

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czałem.



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.  
**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**„NOWE“ HASŁA  
I STARE MYŚLI**

Przejrzyjcie komplety „Głosu Prawdy”, „Gazety Warszawskiej”, „Słowa”, „Dnia Polskiego”, „Przeglądu Wieczornego”, nawet pocziwej staruski — „Czasu” w Krakowie, — wszędzie znajdziecie to samo twierdzenie, raz poraz powtarzane, by „pogrzebić” Socjalizm ostatecznie: „Wy — socjaliści — reprezentujecie światopogląd martwy, zaskorupały we własnej bezsilności; przydławił Was ciężar doktryny; my dopiero, my — „radycali”, albo my — „Obóz Wielkiej Polski” albo my — konserwatyści, my wnosimy do życia polskiego wartości nowe, idee nowe, koncepcje nowe”. Pierwszą część formuły jest wspólna p. Ogińskiemu, p. Dmowskiemu, p. Mackiewiczowi, p. Dziędziuszkiemu wreszcie. W części drugiej — rzecz naturalna — „każda pliszka swój ogon chwali”.

Spójrzmy okiem bezstronnym historyka na całe to rozumowanie. Z chwila, gdy nastąpiła we Francji odbudowa monarchii dziedzicznej — po katastrofie Napoleona I, literatura pamfletowa obozu dawnych „emigrantów” miała akuratnie ten sam ton w stosunku do Wielkiej Rewolucji.

Burza lipcowa po latach kilkunastu zmioła tron Burbonów niby domek z kart.  
Chwalcy urzędowi Napoleona III zwiastowali światu likwidację ostateczną „zludzeń republikańskich i demokratycznych”. Drugie Cesarstwo przyniosło ze sobą rzekomo jakąś zgoła nową, nieznaną przedtem, zasadę, organizowania Francji i Europy.

Wybiła godzina Sedanu i tryumfu „Trzeciej Republiki”.  
Publicystyka prawicowa Rosji w latach 1907 — 1910 grzebała w głębokim dole „doktrynyzm” socjalnych demokratów, socjalistów - rewolucjonistów i kadetów. Upiór parlamentarny „zgniłego Zachodu” miał nigdy już nie powstać z mogiły.

Odpowiedzią był krwawy rok 1917. I dzisiaj — pomimo wszystkie doświadczenia — teoretycy faszyzmu włoskiego, ideologowie reakcji monarchistycznej, ziemiańskiej, kapitalistycznej, myśliciele inteligienicy, rozczarowani do liberalizmu, — porwają do starej, jak świat, metody: oni — widzą — to coś niezwykłe „nowego”; demokracja, parlamentarizm, socjalizm — to „skostniały dogmatyzm”.

A wszyscy razem — i każdy z osobna — u nas, w Polsce, przynajmniej, — nie zauważyli rzeczy podstawowej, zasadniczej. Nie zauważyli, że społeczeństwa powojenne przechodzą głęboki, straszliwy kryzys i już nie tylko ustroju politycznego i gospodarczego, ale również całej kultury, całej moralności, całej cywilizacji — słowem, — i że rozwiązania tego kryzysu w ramach kapitalizmu dotychczas nie znalazł nikt.

Tu leży przede sedno sprawy... Cokolwiek wymyśliłicie po dzień dzisiejszy — Wy — twórcy faszyzmu, heroidowie monarchii, chorążowie „hierarchii” społecznej, — wszystko to zamyka się w granicach „pośrodków ochronnych”, prób ratowania przegranych interesów za pomocą błyskotliwych a pustych wewnętrznie „słów”, prób odsunięcia możliwie najdalej niebezpieczeństw, które jednak trwają.

Najbardziej powikłane rozmowności, upstrzone niezliczonym mnóstwem pięknie brzmiących cudzoziemskich nazw artykuły nie usuną z porządku dziennego życia zagadnień, wysuniętych przez życie samo, podobnie, jak żądne kredyty Ministerjum Skarbu nie załatwią problemu społeczno - państwowego kontroli nad produkcją, skoro problem ten wyrósł z realnych, niezaspokojonych potrzeb.

W tym właśnie tkwi niespożyta moc Socjalizmu.  
Myśl mieszczańska unika prawdziwego zęgnięcia; myśl socjalistyczna „chwytka byka za rogą”. Bo zagadnienie prawdziwe — to stopniowa, rozumna, świadoma przebudowa spo-

**PIERWSZE POSIEDZENIE POSŁÓW I SENATORÓW P. P. S.**  
Dzisiaj o g. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się pierwsze posiedzenie posłów i senatorów P. P. S.

- PORZĄDEK DZIENNY:**
- 1) WYBÓR PREZYDUM I KOMISJI PARLAMENTARNEJ
  - 2) SPRAWA WYBORU MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU
  - 3) WOLNE WNIOSKI I SPRAWY BIEŻĄCE.

**ZWOŁANIE SEJMU I SENATU  
NA PIERWSZE POSIEDZENIA  
DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ**

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj zarządzenia, zwołujące pierwsze posiedzenia Sejmu i Senatu — zgodnie z Konstytucją — na wtorek, 27 marca do sali sejmowej i senackiej w gmachu Sejmu.

**ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O ZWOŁANIU SEJMU**  
Warszawa, dnia 22 marca 1928 r.  
Prezydent Rzeczypospolitej  
(—) L. MOŚCICKI.  
Prezes Rady Ministrów  
(—) J. PIŁSUDSKI.

**ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O ZWOŁANIU SENATU**  
Warszawa, dnia 22 marca 1928 r.  
Prezydent Rzeczypospolitej  
(—) L. MOŚCICKI.  
Prezes Rady Ministrów  
(—) J. PIŁSUDSKI.

**NARADY STRONNICTW W NIEMCZECH  
W OBLICZU KONIECZNOŚCI PAŃSTWOWYCH**

Berlin, 22 marca. (PAT). Z kół Reichstagu donoszą, że przedstawiciele stronnictw b. koalicyi rządowej i partji opozycyjnych w Reichstagu, odbyli wczoraj konferencję, na której omawiana była sprawa przeprowadzenia konieczności państwowych w Reichstagu. Po dłuższej dyskusji par-

**DWULICOWA GRA BOLSZEWIKÓW  
SŁOWA W GENEWIE I CZYNY POZA GENEWĄ**

Genewa, 22 marca. (PAT). (Szwajc. ag. tel.). Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Przygotowawczej Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej przewodniczący delegacji sowieckiej Litwinow odpowiadał na zarzuty, wypowiedziane pod adresem sowieckiego projektu układu w sprawie rozbrojenia. Litwinow protestował przeciwko podniesionym przez lorda Cushenduna oskarżeniom, że delegacja

**HISZPANJA POWRACA DO LIGI NARODÓW**

Berlin, 22 marca. (A.W.). Z kół Ligi Narodów, donoszą, że hiszpańska rada ministrów uchwaliła przychylić się do wezwania Rady Ligi Narodów, w sprawie ponownego przystąpienia

**SPEKULANCI I ŁAPOWICY W ROSJI  
SOWIECKIEJ**

Moskwa, 22 marca. (PAT). W Sądzie Najwyższym rozpoczął się proces dwóch moskiewskich prywatnych towarzystw wzajemnego kredytu, oskarżonych o nielegalne pobranie pieniędzy ze Skarbu państwa na cele spekulacyjne. Wśród 42-ch oskarżonych znajdują się prezesi i dyrektorzy towarzystw, jak również grupa urzędników komisariatu finansów i Banku Państwa, którzy ułatwiali uzyskanie kredytów państwowych i zachowywali w tajemnicy operacje spekulacyjne, za co pobierali wynagrodzenie pieniężne. Sprawę przeciwko wymienionym towarzystwom wytoczyły komitety likwidacyjne tych towarzystw. Powództwo cywilne, którego domagają się komitety likwidacyjne, przekracza 6 milionów rubli.  
Moskwa, 22 marca. (A.W.). W Rianiu odbył się proces 26 urzędników komisariatu ludowego sprawiedliwości oskarżonych o szereg afer korupcyjnych i pobieranie łapówek. Trzej oskarżeni skazani zostali na 10 lat więzienia i jeden na 8 lat więzienia. Pozostali bądź zostali zwolnieni bądź otrzymali niewielkie kary.

„najdumniejszą myśl dziejów”, — „Polskę pracującą, jako własne swe świadome dzieło”.  
I dlatego niepodobna nas ani złać, ani ugiąć, ani rozproszyć.  
Mieczysław Niedziałkowski.

**POLSKA I LITWA  
W PRZEDEDNIU ROKOWAŃ**

Polityka Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do Litwy była — w ciągu szeregu miesięcy ubiegłych — nacechowana idącą najdalej ustepliwością oraz pojednawczością.  
Nie można powiedzieć tego samego o Rządzie p. Waldemarasa. Noty, które dyktator litewski wysyłał do p. Zaleskiego, musiały robić wrażenie rozmyślnego odwiekania tej — niezbędnej zarówno dla Kowna, jak i dla Warszawy wraz z Wilnem, — godziny, kiedy przedstawiciele obu państw zasiądą wreszcie przy wspólnym stole.  
Polityka polska — właśnie dzięki swemu umiarkowaniu i spokojowi — odniosła pełny tryumf: w dniach najbliższych nastąpi wszczęcie rokowań bezpośrednich. Chcemy wierzyć, że doprowadzą one do pomyślnego rezultatu.

**DRAMAT BANDOSA**

Jest cudny utwór Żeromskiego, malujący dolę proletariatu rolnego, utwór, który nosi tytuł: „Słowo o bandosie”. „Dobrowolna parcelacja” w połączeniu z polityką klasową Związku Ziemiaków pogłębiły straszliwie nędzę i rozpaczliwe wręcz położenie fernala polskiego.  
W dniu 1 kwietnia, tysiące rodzin robotników rolnych znajdzie się nie tylko bez pracy, ale i bez dachu nad głow-

**WSRÓD GRUP I STRONNICTW  
GRUPA P. STAPIŃSKIEGO**

Posłowie, wybrani z listy Nr. 14 (Związek Chłopski p. J. Stapińskiego) stanowić będą w Sejmie grupę osobną.

**PP. BRYŁA I MAKAREWICZ ORAZ ICH STOSUNEK DO CH. D.**

Zarząd dzielnicowy Ch. D. na Małopolskę Wschodnią prosi nas o zaznaczenie, że udział pp. Makarewicza i Bryły w akcji wyborczej „Bloku Współpracy z Rządem” nie był sprawą osobistą jed-

**KLUB N. P. R.**

Trzej posłowie z N. P. R., którzy kandydowali i przeszli do Sejmu z „jedynki” na Śląsku, wstępują do klubu N. P. R. (prawicy). Są to pp. Jankowski, Kot i Pietrzak.

**KONSERWATYŚCI W „JEDYNCE”**

Posłowie i senatorowie, wybrani z listy Nr. 1, mają, jak wiadomo, stanowić jeden „zwarty” klub. Konserwatyści jednak utworzą — wbrew zaprzeczeniom — osobną grupę wewnątrz klubu i przygotowują już dla siebie odpowiednią naukową organizację pomocniczą.

**TEORJA I PRAKTYKA  
„NOSIŁ WILK RAZY KILKA, POMIEŚLI I WILKA”**

Pisaliśmy już o „demonstracyjnym strajku” części prasy wileńskiej przeciwko konfiskatom. W gruncie rzeczy „strajk” przeprowadzili do końca tylko wydawnictwa „Słowa” i „Kurjera Wileńskiego”. „Express Wileński” nie uczestniczył w nim wcale, a endecki „Dziennik Wileński” wyszedł już we wtorek.  
Nie świadczy to pięknie o charakterze kierowników tych dwóch pism; nie o nich wszakże dzisiaj chcieliśmy wspomnieć.  
Chodzi nam o „Słowo”.  
Organ p. posła St. Mackiewicza broń — jedyny w całej prasie polskiej — dekretu prasowego. Nie protestował ani razu, gdy konfiskaty sypały się na inne pisma. Skoro jednak któryś prokurator wileński sięgnął po „Słowo”, nie było końca krzykom oburzenia i gniewu.  
Tu właśnie widzimy niemoralność stanowiska tego dziennika. Albo - albo. Jeżeli ktoś „uzasadnia” długą i szeroko prawo konfiskaty, nie powinien później wreszcie „gwałtu”, kiedy i jego spotka los przykry. Nie przypuszczamy, by redakcja „Słowa” rozumiała dekret prasowy w ten sposób: konfiskować „Robotnika” wolno, ile wlezie, ale konfiskata „Słowa” — to skandal, wołający o pomstę do nieba. Tak nie można. I dlatego, potępiając w zasadzie zarządzenia wileńskich władz bezpieczeństwa publicznego, nie potrafimy oprzeć się wrażeniu, że p. Kirtiklis, naczelnik wydZIAŁU bezpieczeństwa w województwie wileńskim wziął poprostu za dużo do serca wskazania, jakich mu p. St. Mackiewicz, redaktor „Słowa”, szczerze udzielał.

## ZBLIZKA I ZDALEKA

LITERATURA W PARLAMENCIE.

Andrzej Strug powiększył Klub socjalistów w parlamencie polskim w charakterze senatora. Wszędzie towarzyszył partii naszej. Nie brakło go w konspiracyjnej robocie przed rokiem 1904 i ta konspiracyjna robota zaprowadziła go nad Morze Białe do Archańskiejskiej, w rewolucyjnej robocie 1905 i 1906 r., która go znowu zaprowadziła do więzienia i na Szlak najszlachetniejszym; udeptany stopami Tułactwa polskiego we Francji. Potym przyszedł Legiony, potem ciężkie lata okupacji niemieckiej i wreszcie przyszła Polska wolna. Na całej tej długiej, kamienistej i bojowej drodze Strug przy czerwonym był sztandarze, był jego chorążym i piewca, pieścił jego dzwonek w świętym gaju Konspiracji, śnił z nim sny o potęgę klasy robotniczej i o materialnym, duchowym, a moralnym przeobrażeniu społeczności polskiej. Towarzyszył socjalizmowi polskiemu we wszystkich jego postaciach — w związku zawodowym, w bojówce, 1906 roku, w koperatywie, w światowej wojnie, w tułactwie po nieobjętych przestrzeniach Rosji carskiej i bolszewickiej, cieszył się postępnymi roboty naszej, bolał nad chwilowymi protuberancjami reakcji i obskurantyzmu polskiego! Był zawsze i niezmiennie takim samym, jak wtedy, kiedy ślubował bronić sztandaru niepodległości i republiki, demokracji i wolności, wolności politycznej, wolności myśli i sumienia. Także wolności słowa, przedewszystkiem, ile że wolne słowo polskie było zawsze i zostanie zawsze przyrodzonym jego żywiołem, żywiołem pisarza, którego natura dała Polsce, aby pomnażał i pogłębiał dziedzictwo wartości duchowych i moralnych... Pisarzem był tak dawno, jak był socjalistą — i, doprawdy, niewiadomo czym był wcześniej, czy literatem, czy socjalistą. Urodził się ten rasowy pisarz w szkole, gdy tylko samodzielnie myśleć zaczął ten szlachetki syn, z żywej ziemi lubelskiej wyrosły. Literatura zespoliła się w nim, zrosła z socjalizmem. Obie te cechy zasadnicze stanowią ca-

łość jedną i niepodzielną. Pisałem o pisarzu z okazji jego srebrnych ze słowem godów. Kto ciekaw, zajrzy do książeczki, staraniem Księgarni Robotniczej wydanej. Dziś mówić należy o polityku, który stanie się ozdobą grupy senatorów socjalistycznych.

Był Strug na długiej drodze życia publicznego współpracownikiem zamordowanego przez policję carską na rubieży roku 1905 i 1906 „Ogniwa” warszawskiego. Pierwszy jego w tym tygodniku zamieszczony artykuł, poświęcony był „Popiołom” Zeromskiego. I dziś, gdy zastanawiam się nad znaczeniem wejścia Struga do parlamentu polskiego, przypominam sobie pewien wiec pepeesowy z początku listopada 1905 r., na którym w imieniu redakcji nową erę witałem, proklamując „śluby słowa i czynu”, śluby literatury i rewolucji”. W nim, w Andrzeju Strugu, śluby te w jednej spłoty się postaci, w jedną zrosły się całość. Był żołnierzem czynu i żołnierzem słowa, był rycerzem i wajdelotą, szukał robotników, konspiratorów, bojowców w podziemiach życia naszego z owych czasów, szukał ich po więzieniach, które sam odsiadywał, i wyprowadzał na jasność nie w tragicznych pracach Ajschylosowych, ale w prostych obrazach życia zbiorowego. Patos jego nie był w słowie, był w historycznej treści obrazów, które kreślił. A w obrazach tych nie było nic chorobliwego, było samo zdrowie. Bohaterowie szli na śmierć, jak żołnierze, nie jak aktorzy w greckich koturnach.

Nie mała to radość, że PPS. wprowadza literaturę piękną do parlamentu polskiego. Właśnie PPS. Tyle miała zawsze literatów w szeregach swoich. I jakich! Sieroszewski, Zeromski, Daniłowski, iu innych ponadto, którzy nie mieli odwagi przyznać się wydawcom, skąd wychodzą i co jest ich wiarą! Nie wszyscy pozostali Sztandarowi wierni. Niektórzy odeszli w ciszę cmentarną. Strug ze swoim chłopskim pseudonimem wchodzi dziś razem z partją socjalistyczną, żołnierz wol-

## PODZIAŁ ZYSKOW Z LOTERJI

Wczoraj odbyła się w Ministerjum Pracy i Opieki Społ. pod przewodnictwem dyrektora departamentu Opieki Społecznej p. T. Szubartowicza konferencja z udziałem dr. Wytrwala, zastępcy generalnego dyrektora Loterii Państwowej, w sprawie podziału czystych zysków z jedenastej Loterii Państwowej na cele dobroczynne. Ogółem udzielono subsydjów 200 zakładom i instytucjom społeczno-opiekun-czym na sumę 181,281 zł. 31 gr.

## OTWARCIE SEKCI NAUK SAMORZĄDOWYCH WOLNEJ WSZECHNICZY POLSKIEJ

Dn. 25 b. m. odbędzie się w sali posiedzeń Tow. Naukowego Warszawskiego uroczyste otwarcie sekcji samorządowej wydziału nauk politycznych i społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zagai rektor prof. dr. T. Vieweger.

## ŻADANIA WĘDLINIARZY

W czwartek, 22 b. m., odbyła się, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Eichorna, obustronna konferencja w sprawie warunków pracy i płacy w warsztatach wędliniarskich w Warszawie. Konferencja została zwołana w związku z żadaniami, wysuniętymi przez oddział wędliniarzy Centralnego związku robotników przemysłu spożywczego.

Całkowitego porozumienia nie osiągnięto. Następną konferencja odbędzie się za tydzień.

ności, obrońca parlamentu, republikański, demokracja — do senatu polskiego, aby w dalszym ciągu i po najdłuższe lata prowadzić walkę o najświętsze dobra kultury polskiej, o sprawiedliwość i prawo, o warunki życia robotnika polskiego, o wolność słowa polskiego, o rewolucję socjalną w majestacie Prawa i Piękna!

Henryk Bezmąski

## SZALEŃSTWA OBSZARNIKOW

Pod tym samym tytułem, 25 stycznia b. r. pisałem o prawdziwych orgach obszarników w związku z wydalaniem robotników rolnych.

Od napisania artykułu upłynęły dwa miesiące. W międzyczasie toczyła się walka wyborcza, w której niepoślednią rolę odegrali właśnie obszarnicy. Zwracałem uwagę na ogromną ilość wydalonych, ilość mienotowaną w ubiegłych latach. Masowe wydalania robotników rolnych noszą charakter złośliwy i mają wyraźną tendencję w kierunku usunięcia robotników rolnych z tych folwarków, które mają iść na częściami parcelacji. Jeżeli w ubiegłych latach obszarnicy liczyli się z Rządem, to obecnie przy specjalnym faworyzowaniu ich przez Rząd, obszarnicy w wyzywający sposób zachowują się wobec tych, którzy pomimo poszukiwań nie znaleźli pracy.

W dniu 1 kwietnia b. r. będziemy świadkami wyrzucania z mieszkań tysięcy rodzin robotników rolnych na rozstanie drogi. Chciałbym wiedzieć, czy Rząd marsz. Piłsudskiego przedsięwzięcie kroki celem obrony godności ludzkiej wyrzucanych. Liczyć na sumienia obszarników byłoby dziecinstwem. Pozostają dwie drogi: albo Rząd nie dopuści do wyrzucania tych robotników rolnych, którzy mają być redukowani, ażeby ułatwić obszarnikom jaknajwygod-

niejszą parcelację pomiędzy wzbogacone chłopstwo, albo też droga samobrony. Powiedzą mi, że przesadzam w tej sprawie. Ażeby uchronić się od tego rodzaju zarzutów, podaję dane, które Rząd przez swoje organa administracyjne z łatwością sprawdzi. Oto cyfry: w powiecie Grójckim bez pracy jest jeszcze 250 rodzin, w pow. Zamość, Biłgoraj, Tomaszów: 260 rodzin, w pow. Lublin, Lubartów — 107 rodzin, w pow. Biała - Podlaska, Konstantynów i Włodawa — 200 rodzin, w pow. Ostrow Wielkopolski — 200 rodzin, w pow. Włocławek, Nieszawa — 212 rodzin, w pow. Września — 207 rodzin, w powiatach Dęblin, Garwolin, Puławy — 211 rodzin, w powiatach — Kutno, Gostynin — 180 rodzin, w pow. Łęczyckim — 50 rodzin, w pow. Sandomierskim — 90 rodzin, w pow. Pułtusk i Maków — 70 rodzin. Oto płon „współpracy” Rządu ze sferami ziemiańskimi. Cyfry te nie są pełne. Szczególnie dużo zwolniono robotników na Kresach Wschodnich, w szczególności na Wołyniu, gdzie wogóle nie pozwolono na odbycie Zjazdów, na których miało nastąpić ostateczne podsumowanie liczby pozbawionych pracy robotników rolnych.

Do 1 kwietnia pozostało tylko kilka dni. Czekamy na interwencję Rządu.

Jan Kwapiński.

## TRAGEDJA ŁODZI PODWODNEJ

Czytelnicy pamiętają, że w dn. 17 grudnia r. ub. amerykańska łódź podwodna S4 zatonała niedaleko od Bostonu na skutek zderzenia z parowcem, płynącym na powierzchni oceanu wśród gęstej mgły.

Próby ocalenia załogi nie powiodły się. Panowała podówczas burza. Fałę uniemożliwiły akcję nurków, uniemożliwiły też wydobyć zatopioną łódź za pomocą specjalnych łańcuchów.

Obecnie „szczęśliwa” S4 została wydobyta. Otworzono drzwiczki, wiodące do kabiny; śledcza komisja kierowała całym postępowaniem.

W kabynie głównej znaleziono sześć trupów. Prób wydostania się do wody

w ubraniu nurków nie zauważono. Widocznie fale wdarły się do osobnej kabiny z temi ubraniami i tak przycisnęły drzwi, że marynarze nie zdołali ani ich otworzyć, ani wyłamać. Śmierć tych sześciu ludzi nastąpiła na skutek braku powietrza.

W kabynie z torpedami leżało jeszcze dwóch. Ci zginęli widocznie od samego uderzenia. Jego siła była tak wielka, że oderwane z sufitu haki żelazne strzaskały głowę jednemu ze zmarłych, a drugiemu zgruchotały klatkę piersiową.

Kto ponosi winę wypadku, dotąd nie ustalono. Prawdopodobnie — nikł. Burza i mgła okazały się potężniejsze i tym razem jeszcze, niż geniusz ludzki.

KAROL IRZYKOWSKI.

## O IBSENIE BOJOWNIKU PRAWDY

„Czy Norwegia ma jakie wojsko? Nie wiem nic o tem. Ale nie mówcie mi, że to jest mały kraj. To jest kraj potężny: zdobył świat. Jego generał nazywa się Ibsen”.

Jerzy Duhamel.

Setna rocznica urodzin wielkiego poety norweskiego Henryka Ibsena może być jak wszystkie takie rocznice sposobnością do porównania jego kręgów ideowych z dzisiejszemi: czy jego wielkie poematy dramatyczne jak równie dramaty towarzyskie i psychologiczne są już dziś nieaktualne, bo świat się zmienił, bo świat poszedł dalej? i co jest trwałym w jego dorobku ideowym, który wyraził się nie w dziełach naukowych lecz w utworach poetyckich? A przede wszystkim: jaki jest stosunek Ibsena do socjalizmu?

I.

I dzieła poetyckie i poeci tem się odznaczają, że podobnie jak samo życie mają wiele twarzy, co nie jest bynajmniej tem samym co brak lub zmienność przekonań, albo fałsz wewnętrzny. Otóż Ibsen uchodził przez dłuższy czas za radykalnego indywidualistę, a to głównie z powodu dramatu „Wróg ludu”. Bohater tej sztuki dr. Stockman zostaje ogłoszony przez swoich współobywateli za wroga ludu i wypowiadając im zaciętą walkę, oświadcza: „Najsilniejszy czoło wiek jest ten, który stoi sam”. A więc — zdawałoby się — romantyczny wojownik, idący na udry z całym światem, jak byronowski Kain z Panem Bogiem. Jednakże kim jest ów lud w tej sztuce? Jest to wzbogaczone mieszczaństwo małego miasteczka kapielowego; od tych bogaczy zależni są także ubodzy, bo mają swój udział w zyskach, ale w zyskach nieprawych, ponieważ kapielowe owe są zatrute przez odpadki z garbarni, co właśnie ów nieszczęsny Stockmann wykrywa. Wytworzyła się więc tam idealna „solidarność świata pracy” taka jaka jest np. w Ameryce wyzyskującej cały świat, taka o jakiej marzą niektórzy polscy ideolodowie. Ale ta solidarność oparta jest na zbrodni. Odważny i dumny w przyszłości lekarzyna myśli się mniemając, że jest sam. Za nim będą przede wszystkim uratowani goście kapielowi, a pośrednio — bo taki dramat jest symbolem — wszyscy, którzy padają ofiarą tym podobnych porządków, czy to że na-

przeciw solidarności świata wyzysku — bo trzeba nazwać rzecz po imieniu — stanie solidarności skrzywdzonych. Jeszcze jest ona mgłą zakryta, dlatego się jej świadomość nie przebiła, dlatego zginie może jednostka, która wszczęła alarm, stąd jej gest dumny i pogardliwy. Ale gdy po jego stronie jest prawda, to prawda w końcu zamieni się w siłę.

Socjalizm nie jest demagogią i dlatego nie potrzebuje burzyć samotnych bohaterów za ich gest dumy, a twierdzić, że monopol na prawdę ma tylko jakiś przypadkowy lud. To też sam tytuł „Wróg ludu” nie przeszkodził temu, że przed pierwszą rewolucją rosyjską ta sztuka budziła entuzjazm w Petersburgu i lud właśnie oklaskiwał Stockmanna za hasła o wolności i prawdzie.

Ibsen sam nie był socjalistą, gdyż działał w czasie, kiedy ruch socjalistyczny nie był jeszcze rozgałęziony. Ale przez bezlitosną krytykę świata mieszczańskie go spełniał robotę socjalistyczną i później ze zdziwieniem stwierdził, że wychodząc z innych przesłanek doszedł jednak do tych samych wyników, co socjalistyczni myśliciele moralni. W roku 1885 w Drontheim, gdzie za młodu brał udział w zgromadzeniach i demonstracjach robotniczych, powiedział do deputacji robotniczej między innymi, że lekceważy szlachectwo rodu, pieniędzy, nawet zdolności, a ceni tylko szlachectwo charakteru, to zaś przyjdzie od kobiet i robotników. W r. 1888 podczas swego jubileuszu w Chrystianji oświadczył, że ze wszystkich stanów kraju stan robotniczy jest mu najbliższy. W wywiadzie z redaktorem „Socialdemokraten” mówi, że socjalizm ma nadzwyczajną przyszłość, a gdy redaktor oznajmił mu, że Björnson uznał się za socjalistę, odpowiedział Ibsen: „tak, zapewne i ja nim jestem”.

Nie chodzi tu o to, żeby tradycje socjalizmu uświetnić jeszcze jedną wielką postacią; tylko o zastanawiający fakt, że gdy ten duch samodzielnego i bezpartijnego raz odczuł potrzebę geograficznego niejako umieszczenia swych ideałów gdzieś na konkretnej sianie ludzkich dążeń socjalno - politycznych, najodpowiedniejszym wydał mu się socjalizm.

Ibsen wychował się w atmosferze roku 1848. Dzieje komuny paryskiej z 1871 śledził z drżeniem serca. Pisał wówczas do Brandesa, że dotychczas wciąż jeszcze żyliśmy „okruszynami ze stołu wielkiej rewolucji francuskiej”. Ale w końcu za najważniejszą uznał „rewolucję dusz” i swoje dzieła uważał za etapy ku niej.

Jak wiadomo, socjalizm wybiera dro-

gę inną: trzeba przygotować inną materialną podstawę, a wtedy już dusze łatwo się zreformują. Która droga lepsza, — o to się toczy spór nie od dziś i wzmagają się ustawicznie. Ale obie drogi są jak dwa tunele rąbane w kopalni, które się kiedyś spotkają.

II.

Jednym z głównych motywów twórczości Ibsena była walka z kłamstwem we wszelkich postaciach: kłamstwem w stosunkach społecznych, towarzyskich, rodzinnych, z kłamstwem w sobie. Krytykuje nicość, „Podpór społeczeństwa”, błagę patriotyczną, „Związek młodzieży”, nawet szlachetne kłamstwo matki, która pragnęła zachować synowi świetlaną postać ojca i przez to wtrąciła go w nieszczęście („Upiór”), podejrzewa, że może małżeństwo jest obniżeniem miłości („Komedja miłości”), pokazuje, że zabawkowy stosunek małżonków do siebie może poniżyć godność ludzką („Nora, czyli dom lalki”), pokazuje szczęśliwe małżeństwo, zbudowane na bagnie („Dzika kaczka”) itd. Te krytyki i analizy przysparzały mu w owych czasach opinję, że jest wiwiskotorem, lubującym się w rozdrapywaniu ran, szpitalnikiem itd. Zwłaszcza w Polsce przyjmowano Ibsena z wielką niechęcią. Polska nie mogła się oprzeć prądowi ibsenistycznemu przychodzącemu z zachodu, ale przynajmniej się zżymała. Rodzinny kult „jasnych stron życia” nie zgadzał się z tem, żeby dotykać stron ciemnych; ba, uważał się za coś wyższego. Pamiętam jak wówczas przeciwstawiano Ibsenowi Bliznińskiego „Dzika różyczka”, oraz sztuki Przybylskiego, Bałuckiego. Nawet młodzi byli przeciw Ibsenowi. J. A. Kisielowski wydrwiwał „psychologiczne pocenie się Ibsena”. Co prawda, przełom, który nastąpił wówczas w polskiej literaturze, przybycie Przybylskiego, utworowało poniekąd także drogę Ibsenowi. Ale w swoich „Wspomnieniach” Przybyszewski nie wyrażał się pochlebnie o Ibsenie. Brzozowski w „Legendzie młodej Polski” na zywia Ibsena „bankrutem romantyzmu” i krytykuje go z bardzo wysokich stanowisk, tak, jak gdyby już był pewny, że Ibsenowi to nie zaszkodzi, że jego idee weszły już w miąższ kultury także polskiej.

Ale zasługa Ibsena nie polega wcale na tem, jakie kłamstwa on wykrył i zdemaskował, chociaż jak na owe czasy były to wielkie zdobycze i przełomy. Sam Ibsen powiada, że każda prawda trwa 20 lat, potem musi być za-

stąpiono przez nową prawdę, wyższego rzędu, inaczej sama staje się kłamstwem. Nie chodzi o naukową istotę prawdy, lecz o prawdę, jako dramata społecznego i jednostkowego. Prawdy Ibsena są raczej pytaniami i badaniami, czy i jak można żyć na poziomie prawdy moralnej, przekazanej, tradycyjnej, lub swojej własnej. Ibsen bodaj że pierwszy w literaturze rzucił hasło zgody z własną prawdą wewnętrzną, pierwszy tę prawdę „wprowadził na potęgę dek dzienny”. Ale ta zgodność jest nie tylko trudną, ona jest nieszczęściem. Może tylko jeden „Wróg ludu” przypomina starego „Uriela Akostę”, gdzie wrogowie prawdy są zewnątrz bohatera; może także „Podpory społeczeństwa”; ale w innych dramatach rozgrywa się wewnątrz duszy bohaterów i kończy się dla nich fatalnie.

Poeta tych cichych tragedji jest właśnie Ibsen. Każdy jego dramat to coraz inny kształt, inna atmosfera walki o prawdę, i równocześnie walki z prawdą. Najdelikatniej, lecz bardzo silnie występuje ona w „Norze”: oto wpadł już do skrzyneczki na listy złowrogli list, który zmusi Norę do przełamania czaru ogniska domowego, do zasadniczej rozmowy z mężem; niech jeszcze nie otwiera skrzyneczki, niech będzie jeszcze jedna godzina szczęścia, podczas której będą lalką, będą tańczyła, a potem — potem trzeba kielich gorzycy przyrządzić, wypić i dać wypić. — Satory na uległość kłamstwu: gdy Peer Gynt, chcąc się ożenić z córką Króla chochlików (trollów), przyjmuje ich hasło: „dosyć”, pije moc koński i gotów jest poddać się operacji, która go „ozdobi” zezem; sytuacja, którą później opracował jeszcze raz Wells w „Kranie ślepych”. Don Kichot prawdy, Grzegorz Werle z „Dzikiej kaczki”, który chcąc ludzi wywieść ku życiu lepszemu, idealnemu, nieszczęśliwia ich tylko, wywołuje katastrofy: tu atmosfera najdziksza, albowiem w codzienne życie małowieszczańskie jakby zanurzony był ów tajemniczy strych, z miniaturą lasu, w którym zbliżowany staruszek razem z małą dziewczynką urządził indiańskie polowanie na „dzikie zwierzęta”. Każdy z takich dramatów zadziwiał plastyką, charakterystyką, odrębną poezją, wrzynał się w pamięć, stawał się wzorem, który potem odnajdywano w życiu...

Wydaje się, jak gdyby dziś prawda była już czemś niemożliwym, może nawet śmieszkiem. Owszem, wielbi się kłamstwo, jakby coś twórczego; wyraża takie jak „mit”, „legenda” wymawia

się z czią i szuka się mitów i legend naokoło. Ztracono patos prawdy. Ibsen naszych czasów miałby do czynienia z jakąś powszechną prostracją, co do prawdy — możeby umarł na brak rezonansu.

Socjalizm jednak pragnie być religją prawdy, a metoda marksowska jest niczem innym, jak narzędziem demaskowania, wykazywania, że pod piękną nieraz powłoką ukrywa się materialny interes, że pozory muszą się w grzy rozlecieć, a prawda musi zwyciężyć! Dlatego dzieła Ibsena należą być zawsze, choćby pośrednio, do fundamentów socjalizmu.

III.

W trzech punktach schodzi się przy padkiem Ibsen z Zeromskim. Sytuacja „Wróg ludu”: lekarz, walczący z koltuństwem małowieszczykiem, jest taka sama, jak sytuacja doktora Judyman w „Ludziach bezdomnych”. To jest ogólnie wiadome. Nieznane, bo nie rzucające się w oczy są inne analogie, tym razem nie tematowe, lecz uczuciowe. Gdy w „Rosmersholmie” Rosmer i Rebeka nadzwyczajnymi aktami woli etycznej wyścizają się z grzechu, przychodzi na myśl ulubiony melodyjny refren Zeromskiego: pokropisz mnie, Panie, hyzopem, a ponad śnieg oczyszczony będę. A wreszcie „Brand” ibsenowski wszakże to pustelnik z „Arymana”, który w końcu mówi: dobry jest szatan i jego królestwo zło...

Oto jest ostatni etap, ostatnia powika, która czeka bojownika prawdy. Już w „Brandzie” zostaje zakwestionowana wartość surowości etycznej. W „Dzikiej kaczce” po podważeniu świata kłamstwa, Ibsen dochodzi w końcu także do sprawdzania samego pojęcia prawdy: czy ono nie zabija życia? Takie pytania powstawały w epoce, kiedy Nietzsche głosił, iż prawda jest tylko zemsta filozofa. Ibsen przez usta swego bohatera odpowiada: jeżeliby tak było, to żyć nie warto...

Melancholia tego rozpoznania owiewała jego ostatnie dramaty. Wyrusza ją się refleksje, wyrzuty sumienia, którym na imię: zdradzone życie. Ich piękną ostatnią był dramat „Gdy my umarli budzimy się”. Tragedja Ibsena: prawda, aby żyć inaczej, piękniej i bujniej, przepływała w tragedję: ale bujność życia może ginie przez prawdę? Aryman mścił się. To był zwrot Ibsena ku nowym czasom — byłyby się może cofnął, gdyby przeczuł, do jakiego samoubóstwienia dojść może kłamstwo.

Karol Irzykowski.

## FRANCJA PRZED WYBORAMI POŻEGNANIE PARLAMENTU

Paryz, w marcu.

W sobotę 17 marca zakończył swe prace 13-ty parlament Trzeciej Republiki.

Parlament ten, narodzony 11 maja 1924 wśród entuzjazmu zwycięskiej demokracji, triumfującej na powalonym cielsku Bloku Narodowego, rozszedł się parę dni temu w zgola odmiennych warunkach i nastrojach...

Smutny jest bilans 13-iej legislatury. Smutny z punktu widzenia demokracji i socjalizmu, acz radosny z punktu widzenia reakcji.

Legislatura ta była doprawdy paradoksalna.

Dość przypomnieć nazwiska ludzi (a zwłaszcza kolejność ich!), którzy stali na czele rządu podczas tej legislatury: Herriot, Painlevé, Briand, Poincaré, — aby przekonać się, jak zadziwiająca ewolucję przeszła ta Izba w ciągu niepełna czterech lat swego istnienia.

Zaczęło się od Herriota, szczerzego, sympatycznego demokraty. Gabinet jego trwał niespełna rok. W kwietniu 1925 miejsce Herriota, obalonego przez Senat, zajął Painlevé; słynny matematyk, lecz słaby polityk, uważający się pono za demokrate, a nawet (o ironio!) za socjalistę; człowiek, który w lecie 1925 r. był przeciwnikiem podatku majątkowego, na jesieni — zwolennikiem, a w kilka miesięcy potem zwód przeciwnikiem. Po półrocznych rządach Painlevégo miejsce jego zajął Briand; stary wyga parlamentarysty francuskiego, przebiegły jak lis polityk, który był już dzie sięć razy premierem. Siedział swoim starym zwyczajem na dwóch stołkach, aż upadł w lipcu 1926. Po dwudniowym gabinecie Herriota, na czele rządu stanął Poincaré.

W maju 1924 padł Poincaré wraz z Blokiem Narodowym, obalony głosem ludu podczas ówczesnych wyborów parlamentarnych, a już w lipcu 1926 ten sam Poincaré, jakgdyby nigdy nic, zmartwychwstał.

Możliwe to było jedynie dzięki temu, że radykali z Herriotem na czele skapitulowali przed wściekłym atakiem finansjery i stojącej za jej plecami reakcji politycznej i wstąpili do rządu rzekomej „jedności narodowej”, który jest w gruncie rzeczy rządem jedności burżuazyjnej, czemś w rodzaju niemieckiego „Bürgerblocku”.

Oto bilans polityczny 13-tej legislatury.

Podobnie przedstawia się jej bilans finansowy. I tutaj zwyciężyła reakcja. Podatku z kapitału nie ściągnięto; systemu podatkowego nie zdemokratyzowano; budżetu, ciężącego na masach pracujących, nie zreformowano.

Nie o wiele lepiej rzecz się ma z bilansem społecznym odchodzącej Izby. Wprawdzie uchwalila ona ustawę o ubezpieczeniach społecznych, lecz uczynila to w ostatniej chwili, w wielkim pośpiechu, w świadomości, że trzeba jednak coś dać wyborcom...

Taki jest, w kilku słowach, smutny bilans 13-iej legislatury.

Na zakończenie dodajmy, że Izba ta w ostatniej chwili, wprost na łożu śmierci, popełniła kilka fatalnych posunięć, czem ostatecznie wydała na siebie wyrok w oczach opinii demokratycznej.

Izba ta, zastraszona przez Poincarégo, który postawił kwestię zaufania (groźba dymisji), nie chciała debatować nad wnioskiem socjalistów o zniesieniu t. zw. „haniebnych ustaw” (lois scélérates).

Ustawy te wprowadzono w 90-ich latach ubiegłego stulecia przeciwko anarchiściom, którzy szerzyli wówczas niepokój ciągłymi zamachami, jak np. zamordowanie prezydenta Sadi - Carnot przez anarchistę Caserio lub rzucenie bomby w parlamencie przez anarchistę Vaillant.

Otóż socjaliści zażądali zniesienia tych ustaw, lecz znaczna większość Izby, sterroryzowana przez Poincarégo, groźbą dymisji (radykali boją się przesilenia, jak ognia), odrzuciła wniosek naszych towarzyszy. Prawda, że garść radykałów z Daladier na czele głosowała przeciwko Rządowi, lecz — była to tylko garść...

Mało tego.

„Demokratyczna” Izba z 11 maja 1924 nie chciała w przeddzień swego zgonu debatować o walce z drożyzną i spekulacją i nie chciała uznać syndykatów (związki zawodowe) urzędniczych: jako że Poincaré znów postawił kwestię zaufania...

I pomyśleć, że jest to ta sama Izba, która w 1924 roku przepędziła prezydenta Milleranda i nie chciała mówić z premierem, który odważył się przyjąć władzę z rąk skompromitowanego prezydenta. Ta sama Izba, która wtenczas usunęła Poincarégo, a dziś (a raczej wczoraj) stanowi posłuszne narzędzie w jego ręku...

Balbo.

## MARNE PRÓBY

JEZUITA O SOCJALIZMIE

Trudno spodziewać się po klerykałach spokojnej, rzeczowej, poważnej krytyki socjalizmu. Po pierwsze — są zbyt zaangażowani w walce; powtórę muszą być posłuszni, są związani, muszą dostosować się do zgóry ustalonych wskazówek. Zrzadka tylko rozlegnie się w tem srodowisku głos niezależny, jak na przykład ostatnio kilka artykułów księży katolickich w austriackim piśmie misjonarskim i uwagi, rozlegające się w niemieckim ruchu modokatolickim, a żądające rewizji stosunku kleru do Socjalizmu.

Powitalibyśmy i w Polsce rzeczową odpowiedź każdy głos bardziej bezstronny. Cóż — kiedy go niema...

Ostatnio na łamach jezuickiego „Przeglądu Powszechnego” zabiera głos ks. jezuita Podoleński (Nr. 531) w art. p. t. „Wychowawczo-oświatowa akcja socjalistów w Polsce”.

Niestety, i ten głos nie wydaje się nam dostatecznie obiektywnym i niezależnym. Pozory są — to prawda. Autor opowiada np. o pewnym polskim pośle socjalistycznym, który podczas wojny stał się jednym z największych dobroczyńców ubogich swego miasta itd. Ale gdy sięga (jak powiada) „do głębin doktryny”, ten pozorny obiektywizm całkowicie zawodzi.

Już obraz „historyczny” rozwoju Socjalizmu jest całkowicie fałszywy. Pokazuje się np., że Socjalizm „odrzucał te próby polepszenia doli robotnika, które uczyniłyby go zadowolonym ze swego położenia”; że — według Socjalizmu — ludzie w przyszłości „wszyscy będą umieli wszystko”, że w Socjalizmie niema miłości, lecz jest tylko „religia nienawiści” itp. Później autor zaznacza, że dla chwili obecnej należałoby zrobić „dość znaczną korektę”, bo Socjalizm się zmienił. Ale fatalny obraz, naszkicowany przez autora, pozostaje w umyśle czytelnika. Tylko do powyższych przykrych rysów przyłącza się jeszcze — chwiejność...

Już ten pierwszy („historyczny”) chwyt polemiczny czcigodnego ks. jezuita w poważnym piśmie jest prosto niemily.

Przechodząc zaś do chwili bieżącej, autor stawia dwa zarzuty Socjalizmowi.

Pierwszy, że Socjalizm zwalcza rzekomo religię (katolicyzm). Skąd to wziął nasz autor? Czy np. nic nie wie o religijnym ruchu socjalistycznym w Niemczech lub Austrii? Autor powiada:

„Socjalizm dopuszcza wprawdzie każdą religię i pod tym względem pozostawia swym członkom swobodę przekonania, ale pod jednym koniecznym warunkiem — by wierzenia te absolutnie nie wchodziły w drogę wskazaniom socjalistycznym na polu życia publicznego”.

Teraz widzimy jasno, na czym polega ten drugi „chwyt” naszego djalektyka. Jest nim ulokowanie na miejsce religii — klerykalizmu. Tak, istotnie, socjalizm w życiu publicznym zwalcza obskurantyzm w organizacji oświaty oraz reakcję w polityce. Ale jak można te rzeczy utożsamiać z wiarą w Boga i dogmaty kościoła? To też chcąc udowodnić.

że Socjalizm przeciw zwalcza religię, autor przytacza takie fakty, jak uznawanie teorii ewolucji w biologii(!), wolność myśli, rozdział kościoła od państwa itd.

A fe, księżo profesorze! Toć zwalczanie tego wszystkiego należy do polityki chwilowej kleru lub prosto do arsenału obskurantyzmu klerykalnego, ale nie do istoty religji. „Chwyty” bardzo pierwotny, — jak na djalektyka - jezuitę.

Teraz drugi zarzut: zaniedbanie problemu etyki. Czytelnik jest zaisie zdumiony... Jaki, wszak to właśnie ustroj kapitalistyczny zaniedbał zagadnienie etyki, gnębiąc lud pracujący, stwarzając prostytucję, niszcząc dziecko robotnicze itd. Tymczasem kler (przyzna to ks. Podoleński?) patrzył na to wszystko dość spokojnie (mimo swoją głęboką etykę), i dopiero Socjalizm z siłą, realnie postawił tę kwestię etyczną na porządku dziennym, podnosząc wyzyskiwanego! Tak czy nie? Cóż po posiadaniu „etyki” (w księgach), skoro w praktyce kler tej etyki nie uruchamiał (najwyżej w drobnych, filantropijnych instytucjach). Ks. Podoleński tak pisze (nie czując, że te słowa walą mu się na głowę):

„Do pomyslnego rozwiązania społecznych zagadnień wystarcza całkowicie zasady, zawarte w religji katolickiej, — jeśli czego brakuje, to tylko wykonania”.

A! to są wcale słuszne słowa! Ale dlaczegoż kler nie zajął się tem „wykonaniem”? Wszak np. jezuityzm jest znacznie starszy od Socjalizmu...

Odpowiedź prosta. Etyka chrześcijańska jest rzeczywiście etyką wielką i głęboką. Ale klasowe stanowisko kleru było (i w ogromnej mierze jest) takie, że ta wspaniała etyka społeczna spoczywała w księgach. Ztąd wnioski, że lepiej o etyce nie mówić.

„Nie o to chodzi! — może zechce wywnąć się ks. Podoleński — chodzi o to, że Socjalizm niejednoznacznie uzasadnia swe cele etyczne: jedni są materialistami, drudzy kantystami, trzeci... itd.”

Oczywista, „przymusu filozoficznego” w szeregach socjalistycznych niema. Wystarczy jednolitość celu etycznego. Kto sobie życzy, może sobie cel socjalistyczny uzasadniać etyką chrześcijańską. I niezawodnie bardzo wielu tak czyni. A np. Tugan - Baranowski (bużazyjny ekonomista i socjolog) powiada, że u podstaw socjalistycznego celu znajduje się etyka chrześcijańska, etyka człowieka, jako najwyższej wartości.

Słowem, wszystkie zarzuty i „chwyt” ks. Podoleńskiego całkowicie zawodzi. Myśleliśmy, że ksiądz, — jako jezuita — wystąpi z subtelniejszym aparatem djalektycznym.

Marne są te wszystkie klerykalne próby podważenia gmachu ideologii socjalistycznej. Oni są biedni, bo rozdwojeni wewnątrz, ci klerykali iedolodowie — nauka chrześcijańska sprzeczna jest z ich polityczną praktyką burżuazyjną!

Kazimierz Czapiński.

## KRONIKA POLITYCZNA

OSWIADCZENIE MINISTRA PER-SKIEGO.

Wczoraj w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego Ali Guli Chan Ansari, Minister Spraw Zagranicznych Persji, który w dniu jutrzejszym opuszcza Polskę, wygłosił wobec dziennikarzy stołecznych zwięzłe expose o stosunkach dyplomatycznych i handlowych pomiędzy Persją a Polską.

Na wstępie swego przemówienia p. minister wskazał na fakt, że stosunki pomiędzy obu krajami trwają już od wieków. Z chwilą powstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, stosunki pomiędzy nią i Persją zostały nanowo nawiązane.

Jednym z głównych zadań w tej dziedzinie jest ustalenie warunków, najbardziej sprzyjających rozwojowi wymiany towarów. Wydaje się, że w tym względzie bliskie zawarcie traktatu handlowego przyczyni się do pomyślnego rozwoju stosunków handlowych. Minister wyraził swe zupełne zadowolenie z wyniku pertraktacji, przeprowadzonych podczas swego pobytu w Warszawie z p. Ministrem Zaleskim, oraz nadzieje, że pewne modyfikacje, które ostatnio zostały wprowadzone, dadzą możliwość uzyskania rychłej ratyfikacji nowego traktatu handlowego polskoperskiego przez parlament perski.

Na zakończenie p. Minister oświadczył, że o swym pobycie w Warszawie zachowuje jaknajlepsze wspomnienia i dziękuje za przyjęcie, jakiego doznał.

WYBORY SKONCZONE — NAUCZY-CIELE WRÓCA NA SWE STANOWISKA.

Z chwilą rozpoczęcia kampanji wyborczej nauczycielstwo, zdradzające tendencje niezależnego myślenia politycznego, stało się przedmiotem szykan władz administracyjnych. Pewna ilość nauczycieli została „przeniesiona” z właściwego sobie terenu pracy do miejsc „bardziej oddalonych”. Obecnie jak słyhać, Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych otrzymał miał zapewnienie, że wszyscy nauczyciele przeniesieni z powodów politycznych powrócą na poprzednie stanowiska.

POS. PUTEK ZATRZYMUJE MANDAT

Donosiliśmy przed paroma dniami, iż poseł dr. Putek zrzekł się mandatu i na czas nadchodzącej kadencji wycofuje się z życia politycznego. Według ostatnich wiadomości, dr. Putek pod naciskiem przyjaciół ze stronnictwa mandat zatrzymuje.

ROKOWANIA Z GDANSKIEM.

W Gdańsku rozpoczęły się rokowania z senatem W. Miasta w następujących sprawach: zniesienia podatków, pobieranych na kolejach, położonych na obszarze W. M. Gdańska, rozciągnięcia taryf polskich na teren W. Miasta i uregulowania przewozu poozty gdańskiej.

UMOWY ZBIOROWE W ROLNICTWIE

Dn. 21 b. m. Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie wojew. krakowskiego na rok 1928-29. Przewodniczącym Komisji został mianowany okręgowy inspektor pracy p. J. Guciński.

Z POSIEDZENIA RADY SPÓŁDZIEL-CZEJ.

Dn. 21 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Spółdzielczej przy Ministerjum Skarbu, na którym 15 głosami przeciwko 1 postanowiono nie przyznawać prawa rewizji Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni Budowlanych i Mieszkanio-wych w Warszawie.

Wobec tego spółdzielnie, należące do tego związku rewizyjnego nie będą miały prawa do korzystania z przywilejów przyznanych spółdzielniom na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Spółdzielnie te będą wobec tego traktowane jak każde inne przedsiębiorstwa prywatne.

tość zaliczek przewyższała wartość dostarczonych towarów.

Handelewicz oskarżono o niedbałość, o brak nadzoru, i nadużywanie stanowiska służbowego dla załatwienia spraw osobistych.

Prokuratorja generalna wniosła powództwo w wysokości 26 tys. 402 zł.

Handelewicz uznano winnym z art. 639 k. k. ale na zasadzie art. 68 k. k. (o przedawnieniu) kary nie zastosowano. Powództwo zasądzono.

Handelewicz zaapelował i wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego.

Po odczytaniu referatu nastąpiła eksper-tyza, której wynik zostanie ogłoszony we wtorek.

Broni adw. Wacław Brockman.

## PRZEGLĄD PRASY

Drożyzna zboża. — Naprężenie niemiecko - polskie. — Polemika chadeków z endekami. — Wróg wyborów powszechnych. — Pierwszy występ kata.

Ostatnie podróże zboża w kraju, jako sygnał do ogólnej podwyżki, tłumaczy „Naprzód” krakowski ukrywaniem zboża przez ziemian, by tą drogą podbić sztucznie ceny. Potwierdza to niedwuznacznie sam wódz ziemian, p. Stecki, który w sanacyjnym „Dniu Polskim” rzuca wyzwajające i wręcz antypaństwowe hasło: „albo reforma rolna, albo tanie zboże”. Wyzwanie to zaniepokoiło sanację z drugiego końca i p. Stępczyński pośpieszył na łamach „Głosu Prawdy” z wyjaśnieniem, że reforma rolna jest niezbędna w interesie państwa. Ale jednocześnie nawet min. Niezabytowski zadał kłam p. Steckiemu i w przemówieniu radiowym stwierdził, że produkcja rolna w roku 1927 powiększyła się o 3,3%, wartości 100 milionów zł. Ale wszystko to nie przeszkadza, że w praktyce zwycięża p. Stecki i ceny zboża rosną bez końca.

Zatarg niemiecko - polski omawiają jeszcze: „Nasz Przegląd”, wyrażający nadzieje, że nowy rząd niemiecki porozumie się z Polską; „Przegląd Wieczorny”, wzywający do nieustępliwości wobec Niemiec tonem najzagorzalszego endeka; „Gazeta Warszawska” z racji zatargu przypomina o prześladowaniu polskości w Niemczech i żąda od Rządu polskiego równomiernego traktowania obywateli niemieckich w Polsce z polskimi w Niemczech. Owszem, można i należy obie te sprawy stawiać na jednym poziomie, ale obecnie chodzi o inną sprawę, o traktat handlowy, i zdaniem naszym utrudnia się dojście do skutku traktatu, gdy się go zamęca sprawami politycznymi.

W „Rzeczypospolitej” mamy odpowiedź pos. Bittnera na krytykę jego artykułu przez „Gazetę Warszawską”, o której pisaliśmy. Pos. Bittner oświadcza, że nie widzi wielkiej różnicy między nacjonalizmem endekami a sanacyjnym, że nacjonalizm masoński czy poganski może oddać krajowi równie wielkie usługi, jak klerykalny. Błędem obu nacjonalizmów jest — zdaniem pos. Bittnera — brak w nich istotnego ducha chrześcijańskiego, reprezentowanego jakoby przez Chadecję. Z polemiki tej wyziera, że: 1) Ch. D. coraz bardziej się oddala od endeków, 2) Ch. D. szuka, jeśli nie porozumienia, to w każdym razie punktów styczności z sanacją.

„Warszawianka” zająnawia się nad sprawą, czy wybory powszechne są istotnie powszechne. Zajrzała ona aż do uczonych ksiąg Pareta i in., by przekonać się, że powszechności niema. Albowiem nie wszyscy, uprawnieni do głosowania, korzystają z tego prawa, a następnie wielkie masy pozostają poza uprawnieniami. Ale pismo to nie wyciąga żadnych wniosków ze swoich, a raczej cudzych obserwacji. I słusznie: jeżeli przy powszechnych wyborach wynik nie jest zadowolający, to jak toby było przy ograniczeniu prawa wyborczego? Pocóż więc to całe rozumowanie? Wiadomo, że ludzie są ulomni, a o idealne rozwiązania zagadnień politycznych jest b. trudno.

„Dwugroszówka” p. Sadzewicza donosi obrazowo i „zachęcająco” o pierwszym występie kata w Białymsoku przed dwoma dniami:

„Kat wystąpił ubrany w czarny trąk, cylinder, białe rękawiczki i czarna jedwabną maskę.

Gdy Staśkiewicz zawiął na stryczku, powieszony przez pomocnika, kat podbiegł i jednym uderzeniem w szczękę złamał mu kark, wskutek czego śmierć nastąpiła momentalnie.

Jest to jedyna funkcja kata przy egzekucji.

Po spełnieniu tejże kat zrzucił rękawiczki u

stóp szakacza”.

Egzekucja, połączona z taką maskaradą, budzi tem większy niesmak i obrzydzenie.

B.

## BRUDNE PIEKARNIE ZOSTANĄ BEZWZGLĘDNIE ZAMKNIĘTE

Ministerjum Spraw Wewn. w drugiej połowie ub. r. wydało zarządzenie w sprawie likwidowania piekarni, nieodpowiadających warunkom sanitarno-higienicznym. Władze miejskie m. st. Warszawy poszczególnym piekarniom prologowały termin doprowadzenia piekarni do porządku do dnia 1 lipca 1928 r. Jak się dowiadujemy, obecnie postanowiono, że po tym terminie żadne przedłużenia nadal nie będą udzielane i wszystkie piekarnie nieodpowiadające wymaganiom warunkom będą bezwzględnie zamknięte.

## Co słyhać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LAWINY

Burze śnieżne w Tyrolu spowodowały obsunięcie się kilku lawin. Naskutek lawiny zginęło wczoraj w rejonie Zalsburgu 13 osób. Ofiarami lawiny byli turyści z Wiednia.

EKSPLOZJA W SZYBIE

Z Douai (Francja) donoszą, iż przy budowie szybu w zagłębiu Aniche nastąpiła gwałtowna eksplozja. W wyniku katastrofy dwóch robotników zostało zabitych, 6 rannych. Kilkunastu robotników doznało ciężkich kontuzji.

MIASTO, KTÓRE SPŁONEŁO

W prowincji Szikarpur (Indje) spłonęło miasteczko Szimoga. W czasie pożaru zginęło 34 osoby. Przeszło 2.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU

Wczoraj wieczorem o godzinie 20-tej odczuto w Meksyku gwałtowne wstrząsy podziemne, które były najsilniejszymi, jakie wydarzyły się w ostatnim szeregu lat. Zaalarmowani mieszkańcy miast powybiegali z przerażeniem na ulice w obawie przed zawałeniem się domów. W Vera Cruz odczuto wstrząsy, które trwały półtorę minuty. Wywołały one panikę wśród mieszkańców. Wstrząsienie nie wyrządziło żadnych poważniejszych szkód.

## Z sądów.

WIELKIE NADUŻYCIA W DYREKCJI ODBUDOWY WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się głośna sprawa Józefa Handelewicza wicedyrektora dyrekcji odbudowy województwa warszawskiego, którego oskarżono o cały szereg poważnych nadużyć finansowych, dokonanych w 1920 roku w czasie inflacji marki polskiej.

Handelewicz zawarł umowę długoterminową ze zmieniającami się co miesiąc cenami, z dostawcą Hirszfeldem na 150 wagonów wapna za 250 tys. marek. Przy zamówieniu, nietylko zaakceptował cenę wyższą niż cena rynkowa, lecz wypłacił 300 tys. marek zaliczki mimo, iż całe zamówienie wynosiło 250 tys. i że umów powyżej 250 tys. nie miał prawa zawierać bez akceptowania ministra.

Handelewicz, zawarł umowę z niejakim Kamieniem na dostawę budulca. Kamień, mimo niewypełnienia zamówienia, nie zapłacił kary wadzałnej i skarb państwa na transakcji tej poniósł stratę 60 tys. marek.

Na umowie zawartej przez Handelewicz z niejakim Izra'em Herszkowiczem dostawca haków i srub, skarb państwa stracił milion marek. Dostawca Widiger, mimo otrzymanej w wysokości miliona marek zaliczki, zamówienia nie wykonał.

Pozatem Handelewicz przywiózł sobie 132 tys. 720 marek. Księgi i rachunki prowadzone były chaotycznie, zaliczek nie notowano, umów nie zabezpieczono, war-

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

# TELEGRAMY

## OŚWIADCZENIE CZICZERINA W SPRAWIE „LISTU” ZINOWJEW

ZINOWJEW—APFELBAUM—RADOMYŚLSKI

Moskwa, 22 marca. (PAT). Tass donosi: Na konferencji prasowej Cziczera oświadczył, iż informacje, jakich udzielił Baldwin Izbie Gmin w sprawie listu Zinowjewa, są zwykłymi wymysłami. Premier angielski zakomunikował, że rząd sowiecki postanowił rzekomo zaproponować powierzenie sędziom rosyjskim przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie w miesiąc po zakomunikowaniu tekstu rzekomego listu. W rzeczywistości rząd sowiecki wystąpił niezwłocznie po doręczeniu Rakowskiemu fałszywego dokumentu, z propozycją przeprowadzenia śledztwa. Rząd angielski odrzucił propozycję angielskiej Labour Party przeprowadzenia śledztwa, które z pewnością doprowadziłoby, iż rzeczony dokument był fałszywką. Im bardziej jednak dowody fałszerstwa są przekonujące, tem bardziej rząd angielski obawia się śledztwa. Szczególnie zeznania Drużelowskiego obfitują w szczegóły, dotyczące fałszerstwa listu Zinowjewa przez emigrantów rosyjskich Zemużnikowa, Belgardta i Gumańskiego. Zemużnikow oświadczył Drużelowskiemu, że

szkie brujonowy pisma i Zinowjewa był zredagowany w jego mieszkaniu przez Belgardta i Gumańskiego. Wedle otrzymanych informacji, pismo Zinowjewa, sfałszowane w Berlinie, zostało przekazane do Londynu równocześnie trzema różnymi drogami. W czasie procesu Schrecka w Lipsku znany pacyfista Mertens złożył pod przysięgą zeznanie, że zamieszkały w Genewie publicysta angielski oświadczył mu, iż pismo Zinowjewa było sfałszowane przez Paciorkowskiego, który pracował w ścisłym porozumieniu z oskarżonym Schreckiem. Gdyby przeprowadzone zostało śledztwo w sprawie listu, znaleziono by inne jeszcze dowody, które stwierdziłyby, gdzie mianowicie dokonano fałszerstwa. Baldwin wysuwa wersję, że Imturu otrzymał list od „pewnej osoby”. Kim było owa osoba, dowodzi jasno fakt, że znała ona Zinowjewa, jako Apfelbauma. Agenci wydziałów wywiadowczych we wszystkich krajach znają go właśnie pod tem nazwiskiem. Prawdziwe zaś nazwisko Zinowjewa jest Radomyślski.

## NIEPOWODZENIE LITWINOWA

Paryż, 22 marca. (PAT). Agencja Hava donosi z Genewy, że zabrawszy głos po przemówieniu Litwinowa na dziesiątym posiedzeniu Komisji Przygotowawczej hr. Clauzel zwrócił uwagę, że w dyskusji nad projektem sowieckim z pośród 19 głosów 18 równało się formalnemu „nie”. Następnie mówca wyraził żal, w związku z napaściami Litwinowa na Anglię i na Ligę Narodów, i oświadczył, że Francja występować będzie przeciwko każdej wojnie, także

przeciwko wojnie domowej. Dalej Clauzel podkreślił z zadowoleniem, że Komisja miała sposobność do zrobienia pewnego rodzaju rachunku sumienia, i wypowiedział nadzieję, że osiągnie ona niezadługo swój cel, o ile dotychczasowy kierunek jej prac będzie utrzymany.

W dniu jutrzejszym, zamykając dyskusję nad projektem sowieckim, Komisja uchwali odpowiednią rezolucję.

## PRZEKSZTAŁCENIE USTROJU PAŃSTWOWEGO NA LITWIE

Kowno, 22 marca. (A. W.). Organ litewskich kół miarodajnych „Ljetuvos Ridas” umieszcza ciekawy artykuł o projekcie rządowym stworzenia rady państwa, która ma być wybrana na miejsce parlamentu. Ponieważ Litwa jest krajem rolniczym, więc większość rady powinni stanowić deputowani wieśniacy. Uprawnieni do głosowania mają być tylko we wsiach chłopcy w

starszym wieku (i „prawomyślni”). Wybory mają być dwustopniowe: gminy wybierają swego przedstawiciela do komitetów powiatowych, które wybierają posła. Obwodów wiejskich wysyłających deputowanych, ma być tyle, ile powiatów na Litwie. Pozostałych deputowanych wybierają miasta, osady i t. d.

## REPRESJE NA LITWIE

Berlin, 22 marca. (PAT). Biuro Wolf donosi z Kowna: Sąd wojenny w Klytus, rozpatrujący sprawę przeciwko 6-ciu zwolennikom Pleckajitisa, oskar-

żonym o przygotowywanie zamachu stanu we wrześniu r. 1927, wydał wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na 6 lat ciężkiego więzienia.

## ROBOTNICZY POLSCY W NIEMCZECH

Berlin, 22 marca. (PAT). Reichstag na posiedzeniu plenarnym przyjął dziś w drugim i trzecim czytaniu umowę

polsko - niemiecką w sprawie polskich robotników rolnych.

## WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W RUMUNJI

Bukareszt, 22 marca. (PAT.). „Lupta” donosi, że rząd zamierza unieważnić mandaty narodowej partii chłopskiej, gdyż posłowie ci faktycznie ustunęli się od pracy w parlamencie, poczem rozpisane będą nowe wybory w odnośnych okręgach. Według regulaminu parlamentu rumuńskie-

go, poseł traci mandat, jeżeli nie brał udziału w posiedzeniach Izby przez 12 posiedzeń bez usprawiedliwienia. Rząd przy nowych wyborach nie postawi własnych kandydatów, lecz zamierza zatwierdzić te mandaty stronnictwem opozycyjnym.

## WALKI W MEKSYKU

Nowy Jork, 22 marca. (A. W.). Z Meksyku donoszą, iż w stanie Jalisco ruch powstańczy doznał nowego wzmocnienia. Ostatnio pod Atofońco doszło do regularnej bitwy toczącej się w ciągu całego dnia ze zmiennym powodzeniem.

W rezultacie wojska rządowe zmuszone zostały do zaprzestania ataków i wycofania się ze znacznymi stratami. Ogółem w bitwie poległo z obu stron przeszło 100 żołnierzy. Również do krwawych walk doszło w pobliżu Ameca.

## PROCES

### BIAŁORUSKIEJ „HROMADY”

Przesłuchano szereg świadków. Św. Szczurówka, komendantka policji w Słobódce. Był on obecny podczas rewizji u Wołoszyna; znaleziono u niego bibułę komunistyczną oraz flaszeczkę z trucizną. Na zjeździe Hromady w Berezie powstała awantura. Kiedy starosta zmuszony był zjazd zamknąć, posłowie Taraszkiewicz i Miotła nazywali starostę i świadka sługusami Piłsudskiego i inicjatorami tej awantury. Św. Bielunski, funkcjonariusz policji, był obecny na wiecu posła Wołoszyna w Kleszczelach, zeznaje, że mowa Wołoszyna była antypaństwowa. Św. Boroński, funkcjonariusz policji, stwierdza, że Wołoszyna na wiecu w Gródku w ostrej formie krytykował sądy i prokuratorów, że są to złodziejce i kaci, którzy mają unurzane ręce w krwi robotników białoruskich. Wołoszyn

mówił, że jeden z sędziów sądu okręgowego w Wilnie, będąc zupełnie chorym, pojechał na sesję wyjazdową po to tylko, aby wydać wyrok skazujący. Św. Minkiewicz, funkcjonariusz policji w Bielsku, twierdzi, że na terenie Białowieszy kilku hromadowców, m. in. Waśkiewicz i Pisarewicz, utworzyli jacejkę komunistyczną i postanowili zorganizować zamach na generała Stanisława Bałachowicza. Waśkiewicz w centralnym sekretariacie Hromady rozmawiał z oskarżonym Burcewiczem i ten zapytywał go, czy nie można by znaleźć osobnika, któryby zabił Bałachowicza za wynagrodzeniem 300 dolarów. Po pewnym czasie nadszedł list do Burcewicza o treści następującej: „Nie mogę znaleźć człowieka, któryby znalazł 300 metrów drzewa”. Świadek zeznaje następnie, że na terenie gminy orlańskiej organizatorem „Hurtków” był członek K. P. Z. B., Iwanik. Był on w kontakcie z niejakim Nazarkiem, który uciekł później do Rosji Sowieckiej. (A. W.).

## WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W NOWYM DWORZE

Wybory do tutejszej Rady Miejskiej zostały wyznaczone na dzień 15 kwietnia r. b.

## Z RADY m. WARSZAWY

(r) — Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, pierwsze po dwutygodniowej przerwie rozpoczęło się przy słabym stosunkowo komplecie radnych. Dopiero w czasie odczytywania komunikatów sala zaczęła się zapelniać.

Przedmiotem rozmów radnych były przeważnie minione wybory parlamentarne. Przewodniczył w dniu wczorajszym wiceprez. p. Meyzel.

### Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Wśród wielu drobnych wniosków, które referował tow. r. Klepiński, przyjęto bez sprzeciwu wniosek magistratu zwalniający Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci od opłat budowlanych w wysokości 594 zł.

### Restauracje II klasy.

Przyjęto wniosek komisji do spraw ogólnych, przedłużający godziny handlu w restauracjach II klasy do godz. 12 w nocy.

### Schronisko przy ulicy Wolność 14.

Rada miejska uchwalała jednogłośnie powiększyć budżet na remont schroniska przy ul. Wolność 14 o sumę 15.000 zł.

Następnie przyznano magistratowi 75.000 zł. kredytu na wprowadzenie świetlic dla dzieci niezamożnych rodziców i 15.000 zł. na wydawanie obiadów niezamożnej inteligencji. Powiększono kredyt w budżecie wydziału Opieki Społecznej i Szpitalnictwa na rok 1927/28 o 34.886 zł. na bezpłatne obiady dla podlegających opiece społecznej.

### Ku czci gen. Sowińskiego.

Uchwalono I gimnazjum miejskiemu dać nazwę „Gimnazjum im. gen. Sowińskiego”.

### Rozszerzenie ul. Strzeleckiej.

Uchwalono nabyć w drodze wyłączenia przymusowego nieruchomości hipoteczną nr. 1501, celem rozszerzenia ul. Strzeleckiej.

### Pożyczka na cele sportowe.

W pierwszym uchwaleniu, kwalifikowana większość, przyjęto wniosek magistratu upoważnienia go do zaciągnięcia pożyczki 1.700.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na urządzenia sportowe.

### Rozbudowa miasta, remont domów

Uchwalono również kwalifikowaną większość w I czytaniu upoważnić magistrat do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 21.000.000 zł. w zlocie na inwestycje miejskie i rozbudowę miasta.

Uchwalono również w I czytaniu, wymagającą większość, zaciągnięcie przez miasto pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Kraj. w sumie 20.000.000 zł. na budowę i remont domów mieszkalnych.

### Konwent seniorów

O godz. 10 wieczór obrady przerwano, i na życzenie kilku klubów zebrał się konwent seniorów. Przedmiotem obrad kwestionum była sprawa uzgodnienia sprawy przyznania członkom magistratu wynagrodzenia dodatkowego za zajęcia w godzinach wieczornych oraz sprawa pożyczki na budowę mleczarni miejskiej. Obrady konwentu trwały 2 godziny.

### Nieuzgodniono

O godz. 12 w nocy przewodn. wiceprez. Mayzel wznowił posiedzenie. Ponieważ porozumienia w sprawie dodatkowego wynagrodzenia dla członków magistratu nieosiągnięto, sprawa ta opadła z porządku dziennego.

Następnie dokonano szeregu wyborów, m. in. członkiem Dyrekcji Rady Kolejowej w Warszawie obrano tow. Wernikowskiego, do Komitetu rozbudowy m. Warszawy wybrano m. in. Stanisława Downarowicza i tow. Lengę. Członkiem zarządu obwodowego funduszu bezrobocia m. Warszawy wybrano tow. Praussowa.

Sprawy zaciągnięcia pożyczek na budowę mleczarni miejskiej i na dokończenie budowy cegielni miejskiej zostały odłożone z powodu spóźnionej pory. Niewątpliwie ojcowie miasta załatwią jaknajrychlej te dwie tak bardzo ważne dla ludności sprawy.

Wiceprez. Mayzel zamknął posiedzenie Rady o godz. 12.30 w nocy.

## KLUB SPRAWOZDAWCÓW SAMORZĄDOWYCH.

Wczoraj pod przewodnictwem p. St. Paciorkowskiego, w sali bibliotecznej Rady Miejskiej, odbyło się pierwsze walne zebranie Klubu Sprawozdawców Samorządowych. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności tymczasowego zarządu i omówieniu ważniejszych spraw organizacyjnych - zawodowych, wybrano zarząd Klubu w składzie następującym: Władysław Zyglarski (Prezes), Adam Bida, Roman Dąbrowski, Stefan Dunin i S. Wolkowicz (członkowie zarządu). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: St. Grek, Aleksander Markowski i B. Szwanec.

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## PRZED AKCJĄ ZAROBKOWĄ W PRZEMYSŁE NAFTOWYM

W dniu 20 b. m. odbyła się w biurze Związku Górników w Krakowie, pod przewodnictwem tow. posła Stańczyka, konferencja przedstawicieli Związku Metalowego (tow. Węglowski), Centr. Zw. Chemicznego (tow. Bocian) i Związku Górników (tow. Haluch).

Na konferencji poddano ścisłej analizie materialne położenie robotników w całym przemyśle naftowym, oraz położenie gospodarcze tegoż przemysłu. Po obszernej dyskusji stwierdzono, że, pomimo stosowania wskaźnika drożyznianego do płac robotników naftowych, płace te wskutek niemożliwości ujęcia teo-

retycznymi obliczeniami statystycznymi istotnych zmian w kosztach utrzymania, w praktyce bardzo się obniżyły na niekorzyść robotników.

Wobec powyższego uchwalono zwołać na dzień 29 b. m. do Przemysłu konferencję delegatów robotników całego przemysłu naftowego. Na konferencji tej wymienione trzy Związki przedłożą delegatom rezolucję, upoważniającą Związki do wystąpienia do Izby Pracodawców Naftowych z żądaniem podwyższenia płac, bez naruszenia innych postanowień zbiorowej umowy.

## O RATUNEK DLA ŻYRARDOWA

Opisywana przez nas niejednokrotnie gospodarka obecnego zarządu Zakładów Żyrardowskich doprowadziła miasto do stanu bezprzykładnej nędzy. Trwające od lat kilku olbrzymie bezrobocie nabiera tragicznego znaczenia, gdy się porówna liczbę bezrobotnych i ich rodzin z ogólną liczbą mieszkańców miasta. Faktem jest, że połowa mieszkańców znajduje się bez pracy, druga połowa zaś, pracując 3 a nawet 2 dni w tygodniu, zarabia sumy, nieznacznie przewyższające wysokość zasiłków, wypłaconych przez Fundusz Bezrobocia. Setki rodzin nie otrzymują żadnych zasiłków i nie mogą znaleźć nawet dorywczych zarobków. Sytuacja, w jakiej znajduje się ludność robotnicza, spowodowała upadek drobnego handlu i rzemiosł. Wiele sklepów i warsztatów rzemieślniczych zwinęło. Miasto zbliża się wielkimi krokami do całkowitej ruiny.

Ponieważ mała jest nadzieja, ażeby postępowanie kapitalistów francuskich, posiadających Zakłady Żyrardowskie, uległo zmianie (to jest, ażeby fabrykę uruchomiono w takim rozmiarze jak przed wojną, względnie za zarządu państwowego), — jedyny ratunek dla ginącego z głodu Żyrardowa leży w uprzedysponowaniu miasta i gospodarzem u niezależniemu od Zakładów Żyrardowskich.

## Łódź

### WOJEWODA PARALIŻUJE WALKĘ MAGISTRATU Z DROŻYZNĄ

(telefonem) 22 marca

W dniu dzisiejszym Magistrat otrzymał reskrypt Urzędu Wojewódzkiego do wiadomości, że wojewoda uchylił uchwałę Magistratu, nieuwzględniającą żądania podwyżki cen maksymalnych na mąkę i pieczywo. Jednocześnie wojewoda polecił powzięcie nowej uchwały, na podstawie powziętej w swoim czasie opinii Komisji do badania cen.

Decyzję wojewoda motywuje m. in. okolicznością, iż odmowa podwyższenia cennika nastąpiła wbrew opinii Komisji do badania cen, i że odmowa ta nie może być usprawiedliwiona — jak to uczynił Magistrat — jedynie oceną ogólnej sytuacji ekonomicznej i aprowizacyjnej, ponieważ w zatwierdzonych cenach winny być uwzględnione również koszty wyrobu i wymiany.

### WIZYTA P. DEWEY W MAGISTRACIE

Bawiący w Łodzi p. Dewey złożył dziś wizytę w przyjazym Magistratu i został przyjęty przez tow. Ziemięckiego. Podczas dłuższej rozmowy p. Dewey informował się o gospodarce i finansowych sprawach miasta, wykazując duże zainteresowanie zamierzeniami i potrzebami samorządu łódzkiego.

### PRZEDSTAWICIELE MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO W WARSZAWIE

Przedstawiciele Magistratu łódzkiego na czele z prezydentem tow. Ziemięckim udali się do Warszawy, gdzie w Ministerstwach odbędą konferencje w sprawach samorządowych, dotyczących finansów miejskich. (U).

## Poznań

### POŻARY LASÓW

„Kurjer Poznański” przynosi wiadomość o wybuchu groźnych pożarów lasów w powiatach Chodzież, Czarnkowo i Oborniki. Wedle relacji tego pisma, akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Szkody znaczne.

## Kraków

### KONFISKATA „PRAWA LUDU”

Ostatni numer wychodzącego w Krakowie tygodnika polekiej partii socjalistycznej „Prawo Ludu” został przez starostwo grodzkie w Krakowie (dawna dyrekcja policji) skonfiskowany.

Konfiskacie uległy trzy artykuły: 1) „Wyzysk obszarowy”, 2) „Idziemy na przód” i 3) „Urzednik, czy agitator?”

## Nisko

### STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY ŚMIERĆ ROBOTNIKA, PRZYGNIECIONEGO ŁADUNKIEM DRZEWA

W tych dniach wydarzył się w Nisku w tartaku p. Frankego straszny wypadek przy pracy, którego ofiarą padł życie robotnika.

Podczas przesuwania wozu kolejowego, naładowanego deskami, cały ładunek drzewa, widocznie nie dość silnie przytwierdzony, obsunął się, przygniatając jednego z robotników, Franciszka Kozdra. Skutki przygniecenia były fatalne. Lekarz stwierdził u Kozdry zupełnie pełne zgniecenie klatki piersiowej i połamania wszystkich żeber.

Kozdra, przewieziony do szpitala w Tarnobrzegu, zmarł, nie odzyskawszy przytomności — ocierocając żonę oraz troje nieletnich dzieci.

Na napiętnowanie zasługuje zachowanie się siostr miłosierdzia w szpitalu tarnobrzelskim, które, po przyjeździe żony nieszczęśliwego robotnika dopływały się jej przedewszystkiem... o pieniądze na pogrzeb.

## Kalisz

### ŚMIERĆ PRACOWNICY W MŁOCKARNI

W dniu wczorajszym we wsi Wołoszyna, pod Kaliszem, wydarzył się straszny wypadek.

U gospodarza Raduszewskiego w czasie młócenia zboża dostała się w tryby młockarni służąca, Wiktoria Rozy, która została okrecona kilkakrotnie kołem przędzowym.

Rozy poniosła śmierć na miejscu. (U).

# WARSZAWA ROBOTNICZA

## BACNOŚĆ CZŁONKOWIE ZW. ROB. PRZEM. METALOWEGO, ODDZIAŁ I W WARSZAWIE! (FABRYKI PRYWATNE)

W niedzielę, 25 b. m. o godz. 9-ej rano w pierwszym terminie, a o godz. 9 i pół w drugim, bez względu na ilość przybyłych, odbędzie się w sali kina „Bajka” (ul. Żelazna, róg Grzybowskiej) Roczne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdania: a) z działalności Zarządu, b) kasowe, c) ko-

misji kontrolującej i udzielenie absolutorium dla ustępującego Zarządu. 3) Referat o obecnej sytuacji gospodarczej. 4) Wybór Zarządu Oddziału, Komisji Kontrolującej, Sądu Polubownego. 5) Wolne wnioski.

Prawo głosowania mają członkowie nie zalegający z wkładkami ponad 6 tygodni. Wstęp na Walne Zgromadzenie za legitymacjami.

## KONIEC STRAJKU KRAWCÓW

Strajk krawców warszawskich skończył się.

# WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek, dn. 23 b. m.

**Dzielnica Powiśle.** O godz. 5 m. 30 w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Powązki.** O godz. 7 w lokalu Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Jerozolimka.** O g. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

**Dzielnica Czerniaków.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Koło Gazowni „Wola“.** O g. 7 w w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

**Koło Prac. Kasy Chorych.** O godz. 8 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się walne zebranie członków.

W sobotę, dn. 24 b. m.

**Koło piekarzy P. P. S.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

## MŁODZIEŻ.

**Koło Młodzieży T. U. R. „Powiśle“.** W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 10.30 rano — odbędzie się wycieczka naukowa do Muzeum anatomicznego. Zbiórka przed gmachem Muzeum przy ul. Chałubińskiego. Wycieczkę prowadzi Koło Medyków studentów Uniw. Warsz.

**Koło T. U. R. im. Ludwika Waryńskiego.** Ogólne kadencyjne zebranie członków odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca r. b., o godz. 10 min. 30, w lokalu koła ul. Długa 19. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Z. N. M. S.** W niedzielę o godz. 9-ej rano odbędzie się w lokalu Jasna 19 II p. Nadzwyczajne Walne Zebranie Ak. Koła Przyjaciół Ligi Narodów.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne, m. in. sprawa zaufania dla obecnego Zarządu. Obecność wszystkich towarzyszy — członków Koła jest konieczna, b. punktualnie.

## Ruch kult.-oświatowy

**Komisja Kulturalno - Artystyczna** przy Radzie Zw. Zaw. (ul. Czerw. Krzyża nr. 20, pokój 62, tel. 274-55) wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia: 26 marca — „Człowiek i Naczelnik“ w Polskim są tylko bilety droższe, parter i łoża. 4, 11, 13, 16, 19, 25 i 28 kwietnia „Don Kiszot“ w Polskim.

## WIELKI WIEC POLITYCZNY

Odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca 1928 r. o godz. 12.30 w sali Kina „Oaza“, Grójecka 56-58.

Przemawiać będą tow. tow. R. Jaworowski, A. Szczypiorski, Z. Zienc.

## NA FUNDUSZ WYBORCZY

C. K. W.

**Komitet Wykonawczy Z. S. P. St. Zj. Ameryki Półn.** New-York 150 dolarów. Tow. Liwacz z New-Yorku 25 dolarów. Tow. Kpnuszewski z Chicago 150 dolarów.

## KATASTROFA Z PRÓBNEM AUTEM

Onegdaj około godz. 12 w nocy na szosie gdańskiej ukazało się duże auto osobowe, wiozące 6 osób. Biegąc z nadzwyczajną szybkością auto to, gdy znalazło się już poza terenem Łomianek nagle zetknęło się z jadącym naprzeciw wozem. Chcąc uniknąć katastrofy szofer i właściciel auta Stefan Dąbrowski w ostatniej chwili gwałtownie skręcił auto w bok.

Sila tego ruchu sprawiła, że u jednego z kół auta pękła opona i jednocześnie auto wywrócone zostało do góry kołami.

Wszyscy jadący znaleźli się w bardzo groźnej sytuacji. Jak się okazało, autem tego jechali 15-letni Lejzor Zajdman, zam. Nowolipie 58, Lucjan Wolf, zam. Leszno 112, Julian Lis, Pańska nr. 104, szofer Henryk Błaszyński i 26-letni Zenon Sankowski, również szofer.

Gdy szoferowi Błaszyńskiemu udało się wydobyć z pod auta, stwierdził fatalne następstwa katastrofy:

Młodociągni Zajdman w chwili wypadku uderzył głową o kamień przydrożny poniżej śmierci na miejscu. Zenon Sankowski podczas upadku doznał złamania obojczyka. Zawiadomiona wkrótce o katastrofie policja przybyła na miejsce i przygodnym autem pośpiesznie odwiezło Sankowskiego na stację pogotowia ratunkowego. Przy docho- dzeniu ustalono że towarzystwo to wyjechało poza miasto celem wypróbowania świeżo nabytej autodorożki nr. 1702 i dla- tego też pozwolono sobie na największą szybkość.

Auto zostało niemal całkowicie strzaskan- e, Dąbrowski został aresztowany.

## Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Huragan“.  
Stylowy: „Cyrk“.  
Casino: „Królowa półświatka“.  
Miejski: „Wieczna miłość“.  
Palace: „Apasze paryscy“.  
Pan: „Dama w wagonie sypialnym“.  
Corso: „W sidłach życia“.  
Rococo: „Tajemnica pięknej pani“.  
Splendid: „Pocątnek w taksówce“ i „W kuszącym blasku brylantów“.  
Wodewil: „Mała awanturka“.  
Capitol: „Dama w wagonie sypialnym“.  
Światowid: „Chińska papuga“.  
Apollo: „Zona Faraona“.  
Filharmonja: „Król królów“.  
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią“.  
Mewa: „Wschód słońca“.  
Muza (ul. Mokotowska): „Dziewczę z in- du“.

Czary (ul. Chłodna): „Casanova“.  
Bańka (ul. Żelazna): „Polonia Restituta“  
Italia (ul. Wolska): „Czang“.  
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus“ z J. Ba- ker.  
Uciecha (Złota 72): „Czarny orzeł“.  
Miraż (ul. Czerniakowska): „Wielka pa- rada“.  
Praga: „Szalona Lola“.  
Uranja: „Delfin Francji“.  
Sokół: „Kelner z restauracji Jar“.

Tylko w „STYLOWYM“  
MARSZAŁKOWSKA 112  
POCZĄTEK o godz. 6-ej.  
Dzisiaj dawno oczekiwane arcydzieło filmowe  
„CYRK“  
CHARLIE CHAPLINA  
OBRAZ WŁ. D. H. „ESTEFILM“.

„ROCOCO“  
NOWY - ŚWIAT Nr. 63.  
POCZĄTEK o godz. 6.  
LIL DAGOVER w emocjonującym 10-cio aktowym dramacie p. t.  
„TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI“

„WODEWIL“ Nowy Świat 43.  
Pocz. o g. 6-ej  
„MAŁA AWANTURKA“  
W rolach głównych: VERA REY- NOLDS, MICHAŁ VARCONYI i TEODOR KOZŁOW.  
Niesamowita historia o nieprzejdnym wrogu kobiet i rozkosznej kusicielce

NOWE KINO „UCIECHA“ Złota 72  
Tel. 53-99  
Pocz. seansów o g. 6 — w niedziel. i święta o g. 4-ej.  
Dzisiaj niezapomniany RUDOLF VALEN- TINO i VILMA BANKY w emocjonującym dramacie p. t.  
„CZARNY ORZEŁ“  
Ceny miejsc od 1 do 2 zł.

„CASINO“ Nowy-Świat 50. Pocz. g. 6-6  
Największe arcydzieło osnute na tle tragedii kochającej kobiety p. t.  
„KRÓLOWA PÓŁŚWIATKA“  
(Dama kameljowa)  
W rolach głównych: NORMA TAL- MADGE, GILBERT ROLAND, OSCAR BEREGI. Reżyserował twórca „BEN HURA“ — FRED NIBLO.

Kino „FILHARMONJA“ Jaana 5.  
Dzisiaj kino nie czynne.  
Jutro  
Król Królów  
Reżyseria Ferito B. de Mille

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH  
„CASINO“ — „APOLLO“ Królowa pół- światka.  
„Dama kameljowa“! Czytaliśmy poźółkie kartki tej mocno clikowej a przecie tak u- rocznej powieści, oglądaliśmy jej przeróbke na scenie, słyszeliśmy ją w operze, widzieliśmy na ekranie. I oto przychodzi jej nowe wydanie, zupełnie zmodernizowane, bard- o piękne. I staje się rzecz dziwna. Zblazowa- ny widz, który to „zna“, który to „sto razy widział“ zaczyna nie tylko z zapartym odde- chem śledzić akcję, lecz nawet się przejmuj- e.

Cudu tego dokonał realizator, reżyser — i Norma Talmadge.  
Po kolei wyliczymy ich zasługi.  
A więc: realizator. Jego główną zasługą stało się to, iż, miast podać tę samą fabułę w odświeżonej szacie, sięgnął odrazu po cał- kiem nową formę. Zmodernizował całą opo- wieść. Posunął zegar czasu o lat kilkadzies- iąt i dał nam „dame kameljową“ dwudzie- stego wieku. Pomysł doskonały, choć nie nadaje się bynajmniej do wszystkich utwo- rów.

W tym wypadku modernizacja dała rezul- tat pożądaný, bo właściwa treść intrygi nie zmieniła się, zagadnienie pozostało tak sa- mo aktualne, jak przed laty 60-ciu.  
Reżyser dotrzymał pola realizatorowi.

# KRONIKA

## STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Pol- sce: Dość pogodnie, przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba w zachodniej połowie kraju, a przy małym — we wschodniej i po- łudniowo - wschodniej. Nocą słabe przy- mrozki głównie na wschodzie. W ciągu dnia ciepłej (do 10!).

Umiarkowane, na północy silne wiatry po łudniowo - wschodnie, potem południowe.

Odczyt prof. Dr. E. Laur'a z Zurichu. Dziś o godz. 5 popoł. w sali Ministerjum Rolnic- wa (Senatorska 15) prof. Dr. E. Laur z Zu- richu wygłosi odczyt p. t.: „Organizacje Rol- ników w Szwajcarii“. Odczyt wygłoszony po niemiecku będzie przez samego prele- genta tłumaczony na język francuski. Wstęp bezpłatny. Bilety wstępu otrzymać można przy wejściu.

Do wszystkich literatów polskich. Z in- icjatywy Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie odbędzie się w sobo- tę dnia 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Tow. Literatów: Dziennikarzy Polskich— Bracka 5 — ogólne zebranie literatów pol- skich w sprawie interesującej ogół pracow- ników pisarskich — Akademii Literatury Polskiej i Nagród Literackich m. Warszawy i m. Łodzi. W zebraniu tem mają praw- wziąć udział członkowie wszystkich stowa- rzyszeń literackich. Ze względu na ważność spraw Zarząd Związku Literatów prosi o najliczniejsze przybycie.

Kryzys emigracji. Pod tym tytułem Dr. Mieczysław Szawleski, wygłosi odczyt dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Polskiego To- warzystwa Emigracyjnego, Al. Jerozolim- ska nr. 33. Po odczytce odbędzie się dysku- sja. Wstęp wolny dla członków i zaproszo- nych gości.

Zwiedzanie Warszawy. Wydział Oświaty i Kultury magistratu organizuje następujące wycieczki: w niedzielę, dnia 25 b. m. 1) Z cyklu „Style Architektoniczne Warsza- wy“, Klasycyzm 18-go wieku. Wnętrze zam- kowe z epoki Stanisławowskiej (prowadzi p. Nosarzewski), 2) Gazownia na Ludnej. W piątek (dn. 30 b. m. Państwowy urząd sta- tystyczny. Poza tem co poniedziałek: Ob- serwatorium astronomiczne. Wycieczki są dostępne dla wszystkich. (Informacje tel. 280-85).

Polskie Tow. Fizyczne. W sobotę, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Zakładzie Fi- zycznym Uniwersytetu Warszawskiego (Ho- ża 69) odczyt p. dr. S. Ziemeckiego: „Wzbu- dzenie promieniowania za pomocą uderzeń elektronów“. Będzie to czwarty odczyt z cyklu: „Promieniowanie a materia“ zorga- nizowanego przez Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 22 marca  
Dolar St. Zjedn. 8.90  
Belgia 124.28  
Holandia 359.05  
Londyn 43.49  
Nowy Jork 8.90  
Paryż 35.11  
Praga 26.41 1/2  
Szwajcaria 171.77  
Włochy 47.12  
Wiedeń 125.40

Akcje.  
Bank Polski 148.50—148.50. Bank Dys- kontowy 138.25 136.75 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 89.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —. Kijewski —. Puls —. Zgierz —. Spiess 162.50. Elektryczność —. Siła i Światło 116.00. Czersk —. Czystocięce 62.00. Chodorów 125.00. Gostawice 68.00. Michałow —. W. T. F. Cukru 75.50. Wę- głowa 94.00. Firle 53.50. Łazy 9.10. Wy- soka 156.00. Polska Nafta —. Nobel 39.00. Cegielski 44.50 Lilpop 41.00 Norblin 205.00. Orthwein 83.00. Morzejów 45.50. Parowóz —. Ostrowiec 85.50. Zieleniewski —. Rudzki 53.75 Starachowice 63.00. Zawiercie 31.00. Żyrardów —. Borkowski 19.75. Syndykat —. Haberbusch 174.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe z dnia 22 b. m. godz. 10 w.  
Akcje. Tendencja słaba. Dolar ameryk. 8.89 1/2 — 8.90, Bank Polski 148.50, Cukier 73.20, Węgiel — Modrzejów 44.25, Lilpop 40.50, Ostrowiec 84.50, Rudzki 53.50, Star- achowice 62.25 w żąd., Rubli 100 złotem 471.50.  
100 złotych w złocie 172.00.  
Obroty akcjami b. małe.

Szukał nowych pomysłów; prócz staranno- ści w wykończeniu obrazu dał kilka świe- żych a zarazem przeslicznych fragmentów. Do wybitnie ładnych należy — epizod, w którym gra właściwie tylko jej ręka i kwiat kamelji.

A teraz o Normie Talmadge. Jej słodka twarzyczka i wspaniale opanowana mimika były jak wymarzone do tej roli. Trudno po- prostu wyobrazić sobie, aby ktoś więcej mógł wzruszyć i zawojować serce publicz- ności jak ta ze wszechmiar zajmująca i peł- na głębokiego talentu artystka.

„Dame kameljową“ w nowej formie mo- żemy śmiało zaliczyć do najpiękniejszych obrazów tegorocznego sezonu. Ika.

## WYPADKI, PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘCIA

### NIEUДАŁA KRADZIEŻ PRZED PODKOP.

Przy ul. Nowy Świat nr. 26, szajka podko- „ywaczy planowała okraść magazyn płótna i bielizny stołowej p. n. „Jarosławski Maga- zyn“. Magazyn ten sąsiaduje z pustym skle- pem zaś na I piętrze również jest pusty lo- kał, przeto złodzieje mieli bardzo ułatwiony dostęp. W godzinę po zamknięciu sklepu właściciel Wedernikow, powrócił do sklepu i usłyszał podejrzane szmery, poczem zau- ważył zrobiony już otwór w suficie. We- dernikow zamknął sklep powtórnie i wezwał 2-ch policjantów. Zamknięto bramę, wła- ściiciel znów wszedł do sklepu i ujrzał zło- dziei kradnących materiały z górnych pół- tek. Gdy policjanci udali się na górę, wów- czas spłoszeni złodzieje porzucili łup i zbie- gli przez frontowe wejście, t. j. przez lo- kał b. cukierni na ulicę. Na miejscu prze- stępstwa znaleziono narzędzia służące do podkopów oraz parasol do przytrzymywa- nia spadającego gruzu i muru.

### ZNOWU UJĘCIE AMATORÓW CZEKO- LADY.

Przedstawiciel firmy „Optima“ (fabryka czekolady) po dłuższej obserwacji zatrzy- mał na pl. Napoleona przed gmachem pocz- ty głównej Mortela Różańskiego (Pańska 19) i Zbigniewa Rękowskiego (Chmielna 9), którzy zamiast 50 gr. monet, wrzucali do automatu 20 fenigów, otrzymując w ten spo- sób paczki czekolady. Zatrzymanych pociąg- nięto do odpowiedzialności.

### SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ.

Wczoraj wystrzelała z rewolweru w pier- si usiłowała pozbawić się życia 19-letnia Ja- dwiga Warzydowa. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciąt- ka Jezusa.

### NAGŁY ZGON POSLANCA.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodz- kiej zasnął nagle posełaniec 64-letni Adam Wiśniewski (Marszałkowska 95). Przed przy- byciem lekarza Pogotowia, Wiśniewski zmarł wskutek udaru mózgowego.

### SMIERTELNY SKOK Z III-GO PIĘTRA.

Przy ul. Granicznej nr. 11 Ita Bachnero- wa, lat 36, żona właściciela składu przybo- rów zegarmistrzowskich pod nr. 7 przy tej- że ulicy, dzisiaj około godz. 6-tej korzystaj- ac, że ma i dwoje dzieci jeszcze śpią, słu- żąca zaś udała się do sklepu po bułki i mleko, szybko ubrała się wyszła na klatkę schodową, otworzyła okno i z wysokości III piętra skoczyła na podwórze. Nad wejściem do sieni Bachnerowa uderzyła głową o że-

lana podstawę od latarni gazowej, która częściowo zerwała, jak również i sztyl u- mieszczonej obok. Samobójczyni upadła na asfalt podwórza i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończyła. Bachnerowa była chora umysłowo, lecz spokojna, nie zdradzając nigdy żadnych zamiarów samo- bójczych. Denatka pozostawiła męża i dwo- je dzieci.

### SAMOCHÓD WJECHAŁ NA SŁUP

Na ul. Szymanowskiej w pobliżu dworca Gdańskiego, wskutek słabego oświetlenia i zepsutej kierownicy, szofer Aleksander Marzec, lat 31, (Mariensztat 6), jadąc z nadmierną szybkością wjechał na słup te- legraficzny, wskutek czego otrzymał 2 rany ciężkie czoła i głowy od rozbitej szyby. Rau- nego przeprowadzono na posterunek poli- cyjny na dworcu Gdańskim, gdzie pomocy udzielił mu przybyły wkrótce lekarz Po- gotowia. Po opatrunku, Marca przewiezio- no do domu.

### USIŁOWANIE ZABÓJSTWA.

We wsi Budy Iłomskie (pow. Sochaczew- ski) do mieszkania Bronisława Kamińskiego, nieznaną sprawcą wystrzelił z karabinu przez okno. Kula chybiła. Był to zamach na tle zemsty osobistej. Policja jest już na tropie sprawcy usiłowania zabójstwa.

### Z BRAKU PRACY.

Zamieszkuje przy ul. Nowolipie nr. 89 bezrobotny, 19-letni Władysław Cegielski, w przystępie rozpaczki spowodowanej bra- kiem pracy, napił się esencji octowej. Lek- zarz Pogotowia udzielił pomocy desperatowi, pozostawiając go na leczeniu w domu.

### UPADEK Z III-GO PIĘTRA.

Przy ul. Filtrowej nr. 61 w czasie wykoń- czenia nowego budynku spadł z dachu III sław Biedowski (Burakowska 17). Doznał on potłuczenia kręgosłupa i lewego boku oraz zdrapania twarzy. Pogotowie po opatrunku przewiezioło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

### OFIARA PIERWSZEGO PAPIEROSA.

Subjekt w jednym ze sklepów w Pasażu Simonsa przy ul. Długiej nr. 50 Dawid Bro- cław, lat 17 (Boniatarska 8) po wypaleniu pierwszego w życiu swem papierosa, zacho- rował z objawami zatrucia. Lekarz Pogoto- wia stwierdził zatrucie nikotyną

## Odpowiedzi Redakcji

Trembowla. P. Pepa M. Za ofiarę dzięku- jemy — złożyliśmy według przeznaczenia.

# Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza nieograniczony konkurs na dostawę 6700 mtr. sześć. kamienia polnego do brukowania ulic.

Oferty w zapieczętowanych kopertach po uprzednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej wadium w gotówce w wysokości 3% całkowitej wartości oferowanej dostawy z podaniem ceny za mtr.<sup>3</sup> loco plac miejski winny być złożone w Wydziale Budownictwa do dnia 28 marca 1928 roku do godziny 13-ej, w którym to dniu nastąpi otwarcie zgłoszonych ofert.

Warunki techniczne i ogólne dostawy, które ściśle przestrzegane będą przy przetargu, można przeglądać w Wydziale Budownictwa Magistratu, pokój Nr. 53, począwszy od dnia 19 marca 1928 roku, codziennie od godz. 9-ej do 13-ej.

## OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Lublina rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę materiałów brukarskich na rok budżetowy 1928-29 dla dróg miejskich, a mianowicie:

- 2600 tonn kostki drobnej (mozaikowej) bazalt, porfir, granit, lub diabaz;
- 15000 tonn kamienia łamanego bazalt, granit, porfir, diabaz, luł kwarcyt;
- 2000 tonn kamienia polnego brukowego;
- 12000 tonn szlaki wielkopiecowej względnie kamienia na podkład pod bruk;
- 2200 tonn żwiru kopalnianego na nawie- rzchnię chodników.

Oferty zaopatrzone w próbki materiałów oraz dowód złożenia przez oferenta wadium w wysokości 5% (pięć procent) oferowanej dostawy należy składać lub prze- słać pocztą do dnia 1 kwietnia 1928 roku, do godziny 12-tej do Wydziału Gospodar- czego w zapieczętowanych laskiem koper- tach z napisem „Oferta do przetargu na dostawę materiałów brukarskich“.

Szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć względnie otrzymać w Wydziale Gospodarczym codziennie od godziny 10 do 13-tej.

O ile Magistrat uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić do- datkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór ofert, niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

Magistrat m. Lublina.

## PRENUMERUJĄC

## „LOT POLSKI“

POPIERACIE L. O. P. P.

Prenumerata roczna 12.— złotych — P. K. O. 7860.

Warszawa, DŁUGA 50.

## Powiatowa Kasa Chorych w Sochaczewie

ogłasza niniejszym

# KONKURS

na stanowiska 2 stałych lekarzy.

1 lekarz conajmniej z 5-cio letnią prak- tyką z uposażeniem do 1000 zł. miesięcznie;

1 lekarz conajmniej z 2 letnią praktyką z uposażeniem do 600 zł. miesięcznie.

W wolnym czasie

Praktyka prywatna dozwolona.

Termin składania ofert do dnia 31 mar- ca b. r. włącznie do Zarządu Pow. Kasy Cho- rych w Sochaczewie.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ogłoszenia drobne

NA RATY zegary, zegarki, wszelka biżuterja na dogodnych warunkach Biderman, Złota 27, sklep jubilerski.

Posady administrato- ra, lub rzadcy domu possu- kuje literat i b. adwo- kał. Władomost Kołonia bezrobotnych na Zolibziora barak Nr. 52 dla Szterna.

Ubiory męskie, damskie na raty na 25 tygodni Długa 37-4.

A) Tanio sprzed- ynie stytowa i piękny stolowy, Graniczna 3-1 (brama).

A) Zegary scien- ne, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki na raty bez zaliczek — Zegarmistrz Ch. Guimacher, S mozca Nr. 21 róg Dzielnej.

## ANGLJA MA ZA DUŻO PIENIĘDZY...



Dowództwo armii brytyjskiej postanowiło obdarzyć gwardję szkocką nowymi, dość dziwnymi czapkami. Na zdjęciu widzimy w środku żołnierza w dawnym mundurze, po obu jego stronach dwóch gwardzistów w nowych czapkach.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

### PIĄTEK.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 15.55 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Cesarstwo i papieństwo” — wygł. dr. Tadeusz Manteufel. 15.55 — 16.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Piotr Skarga” — wygł. dr. Stanisław Furmanik. 16.20 — 16.40 Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 16.40 — 17.05 Lekcja języka angielskiego — p. Hemi Gardiner. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Okrucieństwo człowieka” — wygł. prof. Marjan Zdziechowski. Transmisja z Wilna. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Perskie Oko” pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy — oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości — wypowiedź p. Ludwik Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „O leczeniu insulima” wygł. dr. Gustaw Szulc. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje Muzyki” — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie biletym „Messager Polonais” w języku francuskim. W programie Oratorium „Mesjasz” Haendla. Wykonawcy: Chór mieszany Wydziału Nauczycielskiego przy Warszawskim Konserwatorium Muzycznym pod dyr. Stanisława Kazuro oraz soliści: Helena Zbońska - Ruszkowska (sopran), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor) i Roman Wraga (bas). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.00 Odczyt propagandowy działu „Radjotechni-

ka” p. t.: „Budowa wzmocniacza jednolampowego” — wygł. p. Stanisław Bukowski.

### SOBOTA.

12.00—Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych, oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—15.30 Przerwa. 15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Rozwój terytorjalny państwa polskiego” — wygł. dr. Stanisław Arnold. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t.: „Współczesne zagadnienia faunistyczne a szkoła” z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P. — wygł. Dr. P. Homiński. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 Odczyt p. t.: „Ustrój gminy wiejskiej” — wygł. p. Bronisław Wesolowski, dyrektor Zw. gmin wiejskich. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Radjokronika” — wygł. dr. M. Stępski. 17.45 — 18.55 Program dla najmłodszych. P. Wanda Tatkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia” J. Porazińskiej, poczem zostanie odegrana bajka fantastyczna p. t.: „Różyczka”, Stefanji Jerwiczowej. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wypowiedź p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt z cyklu portrety literackie p. t.: „Zofia Nałkowska” — wygł. Zdzisław Debicki. 20.00—20.35 Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. 20.30 — Koncert wieczorny. „Córka Pani Angot”, operetka w 3-ach aktach Ch. Lecocq'a. W przerwie biletym „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra pod spr. kier. Stan. Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

## ZE SPORTU

### BOKSERSKIE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

W dniach 24 i 25 marca r. b. o godz. 20 odbędzie się w sali „Skry” (Okopowa 43-47) doroczne zawody bokserskie o mistrzostwo robotniczej stolicy.

Ze względu na wysoki poziom boksu w klubach robotniczych zawody wspomniane zapowiadają się niezwykle interesująco.

Tytułów mistrzowskich bronią, między innymi: Radzikowski, Orłowski, Chabiera oraz Głowacki.

### O WEJŚCIE DO KLASY A.

Zarząd WOZPN wyznaczył rozgrywki kwalifikacyjne o wejście do klasy A: 25-go marca boisko Skry godz. 10. Pocisk — Sarmata. Ponieważ Sarmata nie stawia się, więc o godz. 10.30 odbędzie się mecz Barkochba — Pocisk.

25 marca boisko AZS w parku Skaryszewskim godz. 10.30 Makkabi — Warszawianka rez godz. 12.30 AZS. — Polonia rez. Zwycięzca meczu Pocisk — Barkochba wejdzie do klasy A, również rezerwy Warszawianki i Polonii wejdą do klasy A w razie wygranej.

### CIĘŻKO ATLETYCZNE MISTRZ. POLSKI.

Ostateczne wyniki przedstawiają się, jak następuje:

1) Ganzera, 2) Botorek, 3) Koptun (wszystcy Śląsk). Waga kogucia: 1) Moczko, 2) Dwo rak (oba Śląsk), 3) Galski (Warszawa). Waga piórkowa — 1) Gąsikiewicz (Poznań) 2) Bajorek (Kraków), 3) Ziółkowski (Warszawa). Waga lekka — 1) Błaszczycza (Śląsk), 2) Dzieciolowski (Warszawa), 3) Miejski (Lwów) Waga średnia — 1) Osiański (Warszawa), 2) Morgenstern (Śląsk), 3) Jaworski (Kraków). Waga półciężka — 1) Gałuszka (Śląsk) 2) Pelek (Lwów), 3) Sasorski (Warszawa). Waga ciężka — 1) Cieniewski (Warszawa). 2) Zeug (Śląsk), 3) Wierzbicki (Warszawa).

Ogółem zatem zwyciężył okręg śląski, który w zapasach zdobył 4 pierwsze miejsca, przed Warszawą (2 zwycięstwa) i Poznaniem (1 zwycięstwo), a w podnoszeniu ciężarów Śląsk zajął 4 pierwsze miejsca przed Łodzią (jedno zwycięstwo).

### TRENER PIŁKARSKI LWOWSKIEJ POLONII.

Pogoń lwowska zaangażowała na trenera piłkarskiego znanego gracza wiedeńskiego z W. A. C. — Dürschmiedta.

### HERTHA (WIEN) GRA W KRAKOWIE.

Cracovia rozegra w Wielkanoc (8 i 9-go kwietnia) dwa mecze z wiedeńskim klubem zawodowej ligi — Hertha.

## POKWITOWANIA

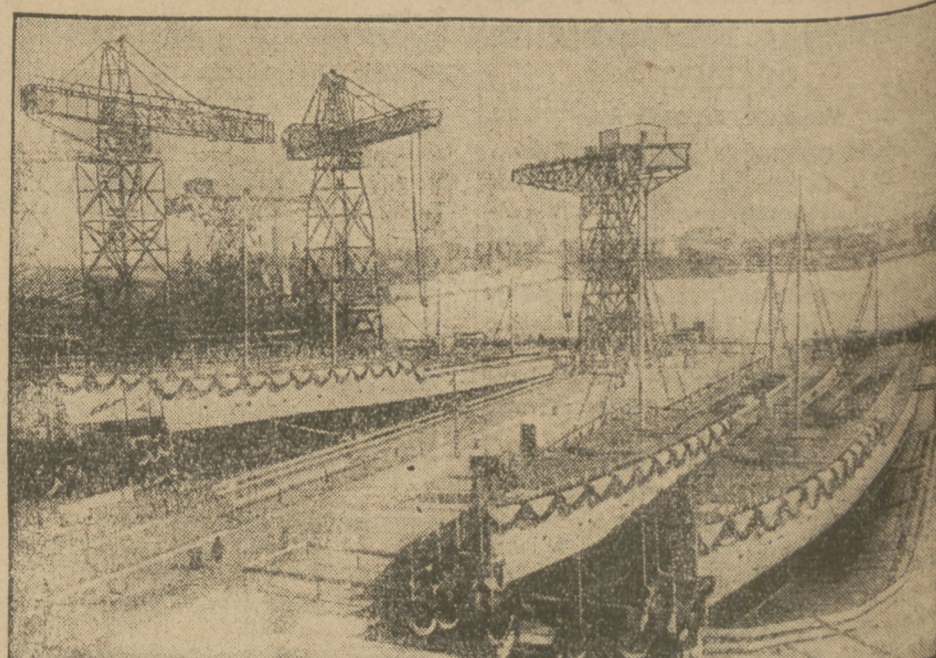
### NA T. U. R.

Fabjan Szajnowski w Lubinczycach zł. 1.90.

### Dla bezrobotnych.

R. K. zł. 5.—  
Na Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci.  
R. K. zł. 5.—  
Kary od pracowników fabryki „Kabel” (Kacza 11): St. F. zł. 8.—, A. B. zł. 8.—, Cz. P. zł. 4.—, A. R. zł. 15.— razem zł. 35.  
Dla więźniów politycznych P. P. S.  
Beziemiennie zł. 6.—  
N. N. zł. 5.—  
Witold Kwieciński zł. 5.—

## ODBUDOWA FLOTY NIEMIECKIEJ



Ostatnio zostały wykończone nowe 4 łamacze lodów, które już 15 marca odplynęły z portu Wilhelmshafen.

## TEATR I MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

#### Wielki

o 8 ej w. Tajemnica Zuzanny“ „Pulcinella“ „Czarodziejski kurant“

#### Narodowy

o 8 ej w. „Walka“

#### Letni

o 8 ej w. „Nie ożenię się“

Teatr Wielki. Dzisiaj „Tajemnica Zuzanny“ oraz balety „Pulcinella“ i „Czarodziejski kurant“.

Jutro, poraz pierwszy w bież. sezonie „Parsifal”. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 6 popoł. Godzina przerwy od 8 do 9.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Walka”.

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się”.

Teatr Polski. Dzisiaj „Człowiek i nadczłowiek”.

Teatr Mały. Dzisiaj „Powrót do grzechu”. Stołeczna operetka w teatrze „Nowości”. Dzisiaj „Najpiękniejsza z kobiet”.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dzisiaj i dni następnych rewja „Wszystko za miłością”.

Teatr Praski. Dzisiaj „Pod Belwederem” i „Jak kapral Szczapa kochał Dziadka”.

Teatr Znicz. Dzisiaj „Sen nocy letniej”. W sobotę „Wieżnia z Magdeburga”.

Qui Pro Quo. Dzisiaj, wskutek generalnej próby premiery, przedstawienie zawieszono. Jutro premiera wielkiej sensacyjnej rewji p. t.: „Menażeria”.

„Morskie Oko”. Codziennie „Publiczność ma głos”.

Wesoła Jama. „Więc do widzenia”. Teatr „Czerwony As”. Codziennie nowy program rewji p. t.: „Kai-Kai”.

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapasniczych.

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Nowości. W niedzielę 25 b. m. o godz. 12 min.

30 w południe odbędzie się wielce uroczyste przedstawienie dla dzieci.

Recital Bolesława Wojtowicza. Młody pianista Bolesław Wojtowicz daje swój recital w sali Konserwatorium w sobotę dn. 31 b. m.

Z Filharmonji. Dzisiaj wykonane będą wspaniałe oratorium Jerzego Haendla „Mesjasz” dotychczas w Warszawie w całym nie wykonywane. W wykonaniu biorą udział chóry Wydziału Nauczycielskiego i Polska Kopela Ludowa, oraz kwartet wokalny złożony z pp. Zboińskiej - Ruszkowskiej, Leskiej, Dobosza, Wragi. Przy fortepianie prot Kazuro.

Festiwal muzyki francuskiej w Filharmonji. W piątek 30 b. m. wielki festiwal muzyki francuskiej. Na koncercie wykonane będą najcenniejsze utwory 4-ech wielkich mistrzów francuskich: Ravela (Danfis i Chloé) Roussela (koncert na małą orkiestrę) Schmidta (Antoniusz i Kleopatra) i Honéggera (Pieśń radości i Concertino na fortepian i orkiestrę). A. Honégger przyjeżdża do Warszawy, aby osobiście dyrygować swymi utworami. Solistką będzie pianistka p. Vast-rabourg - Honégger.

## 6-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa — 13-ty dzień.

Główne wygrane:

5.000 zł. nr. 41678 104324.  
3.000 zł. nr. 16138 62821 74210.  
2.000 zł. nr. 19402 43174 49018 51183 56721 88676.  
1.000 zł. nr. 6505 27569 30298 37803 49870 56165 61727 62750 65231 84240 99729 121488.  
600 zł. nr. 8710 14768 20014 22451 29197 40104 44726 46610 54593 55719 57858 62783 71989 74822 78304 80803 94977 95736 95821 109260 110726 111061 118296 118673.  
500 zł. nr. 2301 4719 33645 39425 40018 42854 43233 51508 67658 70184 71107 71900 73965 74064 75974 80677 93416 95007 100490 112433 120298 123701 124037.

### REMBEK.

## NAGAN

Powieść.

Rokowania przyjęły niepożądany obrót: obaj parlamentarzyści stali wzywając naprzeciw siebie z bagnetami, skierowanymi w swe pierś, przyczem rozmowa ich wkraczała na coraz szersze „famiłijne” tory.

Na ten widok zaroilo się w bolszewickich okopach. Kilku nawet krasnoarmiejców wyskoczyło na przedpole, ale zatrzymali się niezdeterminowani; Polacy siedzieli nieruchomo, jedynie sierżant Gołąbek zmrużył lewe oko i nieznacznie poruszył pękatą łufą maxima, biorąc na muszkę nieprzyjacielskiego rozmówcę. Ten jednak pierwszy ochłonął: obejrzał się wokół niepewnie i zatknął karabin w ziemię z powrotem.

— Tawariszcz, nie przyszlizmy tu, żeby się bić — powiedział do Gudalewicz.

Ten nie pozostał głuchym na głos rozsądku i również odłożył swego mazure.

— Tak gadaj, tawariszcz, co masz do powiedzenia!

— Ot co ja powiem! Na co wy się z nami macie bić, przecie my walczymy o dobro wszystkich proletariuszy,

45) a wy też jesteście proletariusze? Wasz oddział jest otoczony ze wszystkich stron, i jakbyśmy chcieli, toby już z was nic dotąd nie było... Przejdźcie lepiej na naszą stronę!

— Gdzie?... Jeszcze niewiadomo, czy sobie z nami dacie radę! Dlaczegoście dotąd nie chcieli? My nie chcemy się z wami bić: siedzicie w swojej Moskwie, to wam nikt marnego słowa nie powie! Poco tu leżecie, jak świnia w ogródku?

Bolszewik nie zwrócił na tę odpowiedź uwagi.

— Poco macie słuchać oficerów, którzy was prowadzą na pewną śmierć? — ciągnął. — Zabijcie ich i chodźcie do nas.

Gudalewicz znowu to obraził: — Coś powiedział, taki synie? — zaczął groźnie, podchodząc do bolszewika i przysuwając swoją twarz do jego.

Moskal stracił rezon. Obejrzał się niepewnie poza siebie, jakby z myślą o ucieczce, ale ujrzawszy niedaleko za plecami swoich, którzy stali przed okopami i przyglądali się rozmowie, zdecydował się na coś innego: chwycił Gudalewiczę w rękę i przewrócił się z nim razem na ziemię. W tymże momencie skoczyło mu na pomoc kilku towarzyszy, i wspólnymi siłami zaczęli ciągnąć Polaka do swoich okopów.

W bolszewickich okopach przyjęto to okrzykami radości; na przyczółku zawrzało. Żołnierze z wściekłym wrzaskiem zaczęli wyskakiwać z rowu, chwytając karabiny i chcąc biec na ratunek swemu wysłannikowi. Okazało się to jednak niemożliwe: zbyt blisko bowiem stanowisk nieprzyjacielskich było miejsce rokowań. Posypały się więc tylko z obu stron wymysły i klątwy, gdy nagle w ten gwar wplótł się regularny terkot karabinu maszynowego i pył z rozbrzyźniętego gradem kul śniegu zaczął cały obraz nieposzanowania przez czerwoną armię zwyczajów parlamentarnych.

Bolszewicy ostupieli ze zgrozy na widok takiej zaciętości Polaków, którzy poświęcili dla zemsty swego własnego towarzysza broni; Polacy z równą zgrozą patrzyli na Gołąbka, stojącego twarzą do ściskającego oburącz podskakującego karabin maszynowy; a sierżant bił nadal systematycznie, póki jeszcze widział jakiegokolwiek znaki życia w ostrzeżonej grupie. Potem, nie robiąc przerwy, zaczął omiatać kulami nieprzyjacielski okop.

Pomianowski rzucił się ku niemu: — Czemuście zaczęli strzelać? — zapytał groźnie.

— Zawsze mówię, panie poruczniku, że z takich rozmów nic dobrego nie

wyjdzie — odpowiedział w formie usprawiedliwienia.

Tymczasem wszyscy już oprzytomnieli, i znowu cały front trzeszczał od strzelaniny.

Na miejscu rozmowy szarzało w śniegu kilka nieruchomych ciał.

Mimo wszystko, Pomianowski był zadowolony z wypadku. Z jednej strony niehonorowy czyn bolszewików obudził zaciętość kompanji, w której ustaliły natychmiast wszelkie szmerania, ustępując miejsca oburzeniu na wrogów, z drugiej zaś krwawa zawziętość Gołąbka musiała przerazić bolszewików i wpoić w nich przekonanie o pewności stanowiska polskiego.

Rzeczywiście od tej chwili w postępowaniu nieprzyjaciół można było wyczuć głęboki szacunek dla kompanji; zarazem nie nie wskazywało na jakie zamiary ataku ponownego, przynajmniej przed zapadnięciem nocy.

Była jeszcze nadzieja uratowania kompanji.

### ROZDZIAŁ XXVI.

A gdy zapadł głęboki mrok, Pomianowski rozpoczął przygotowania do opuszczenia przyczółka.

Na froncie panował spokój. Jedynie bolszewicy grali na harmonji i śpiewali na głosy zawodząco. Ta okoliczność u-

łatwiała zadanie, gdyż odgłosy przygotowań nie dochodziły do nieprzyjacielskich uszu. Mimo to Pomianowski staro-rowo zabronił rozmawiać i zapalać ognia, nawet papierosów. Sam przestawał się prawie bezszelestnie z końca w koniec okopu, sprawdzając, czy wszystko już w porządku.

W rowie roilo się, jak w szparze tisy, podczas wiosny. Żołnierze ekwipowali się do pochodu, uzupełniając umundurowanie. W tym celu ściągali z trupów obojczyki, ubrania, a szczególnie płaszcze, które kładziono po dwa na siebie. Zresztą w kompanji kilku żołnierzy nie miało płaszczy zupełnie, otulając się jedynie w koce, dopóki który nie doznał się spadku po jakim poległym towarzyszu. Pomagano sobie wzajemnie w zapinaniu tornistrów i pasów z ładownicami, że w całym okopie słychać było skrzyp rżemieni. Pomianowski natomiast jeszcze szeptem:

— Bagnet na broń! Ładunków napa-kować po kieszeniach ile się da! Marnierki pochować do kieszeni od płaszczy: bo jak mi który w marszu brzęknie, to ja mu potem dopiero brzęknie! Karabiny zabezpieczyć, ale palce trzymać na cynglach! A jak kto was zaczepi — bić, nie pytając o nic!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.